

Dzięk

12 stron

Rok VI

cena

15 gr

PomorskiORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. - Telefony dzienne 202, 747. - Telefon nocny 747.

Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. - Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Zapominamy o powodzi!

Nie pozbawione bystrości jest spostrzeżenie psychologiczne, że największym szczęściem człowieka jest dar zapominania. Zwłaszcza, gdy chodzi o nieszczęścia... Jakże tragiczny byłby los nasz, gdyby dobrotliwe działanie czasu nie goiło ran, gdyby instynkt samozachowawczy nie odnosił triumfu nad wspomnieniami i nie rzucił zasłony na ciężkie i przykre doznania.

Niemniej jednak lekkomyślnością byłoby przechodzenie do porządku nad katastrofami społecznymi, obejmującymi swym zasięgiem już nie jednostkę czy rodzinę, a całe warstwy, całe obszary, czy też całe państwa. Tu wymówka, że „czas goi rany“ nie ma waloru. Wręcz przeciwnie: stanowisko takie wiedzie do fatalnych następstw.

Jakże łatwo zapomnieliśmy o zgrozie, która latem ogarnęła państwo na wieść o straszliwej katastrofie powodzi. Wszyscy byliśmy pod wstrząsającym wrażeniem katastrofy. Spontanicznie powstała w społeczeństwie akcja zaradzenia następstwom klęski, obudziły się sumienia ludzkie, odezwało się głębokie współczucie. Akcja ratunkowa przybrała powszechny charakter.

Ale była to tylko chwila szlachetnego porwy. Był piękny objaw pomagania, osuszenia łąz, nakarmienia głodnych, przydziania pozbawionych dobytku domowego. Minęło ledwo kilka miesięcy, a skala naszych zainteresowań opadła — jak te wody potoków górskich, w czasie powodzi nabrzmiałych, a dziś cicho szmerzących dokola pustki i ruiny na terenach zniszczenia...

Dziś wiemy już dokładnie, jakie osiągnęło rozmiary: 1285 miejscowości uległo zniszczeniu, katastrofa objęła 3876 kilometrów kwadratowych, wody zerwały 176 mostów, a uszkodziły 244, całkowicie zniszczonych zostało 59.634 metrów dróg, a uszkodzonych 102.625, płony poprzepadały na 21.680 hektarach...

Cóż z tego, że wody opadły, że filantropja ulżyła chwilowo doli nieszczęśliwych — kiedy niema tego, co starorzemiecy prawnicy określili mianem „restitutio ad integrum“ — powrót do stanu poprzedniego, naprawa zła, by sytuacja była taka, jak przed katastrofą...

A o to przecież chodzi. Musimy sobie zdać sprawę, że co innego jest szlachetny odruch uczuć humanitarnych, piękne przejawy filantropji — a co innego przyszłość tych terenów, na których żywiły dokonały tak wielkich spustoszeń.

Czyżbyśmy nie zdawali sobie sprawy, że wyłączenie tak wielkiego terenu z twórczej pracy, z realnej produkcji, stanowi dla całego państwa poważny ubytek w walce naszej z kryzysem gospodarczym, ze staraniami o zwiększenie naszej wytwórczości krajowej, o zwiększenie majątku narodowego?

Nie wolno nam więc uciszyć sumień, żeśmy przecież w chwilach grozy ukazali nasze współczucie, wysupłali datki na ratunek powodzi.

Byłaby to krótkowzroczność.

Potworzyły się przecież w całym państwie lokalne komitety pomocy. Rola ich nie jest skończona wraz z doraźną akcją filantropijną. Nie wolno im spocząć, póki wszystkie następstwa katastrofy nie będą uchylone, a teren klęski nie będzie powrotem tętnił życiem twórczym i nie będzie w całym rozmiarze do pracy produktownej.

Przymusowe lądowanie trzech polskich hydroplanów pod Piławą**Lotników uratowali rybacy niemieccy i norwescy**

Królewiec, 25. 10. (PAT). Onegdaj w godzinach popołudniowych zauważono między Palmickiem a Piławą lecące nad morzem trzy polskie hydroplany. W pewnym momencie jeden z samolotów wpadł do morza a drugi opuścił się, celem przyścia mu z pomocą. Trzeci samolot zawrócił i odleciał spowrotem w kierunku na Gdynię.

W międzyczasie nadjechał niemiecki kuter rybacki, który przypadkowo znajdował się w pobliżu i pospieszył na pomoc obu samolotom. Lotników udało się uratować.

Polski konsul generalny w Królewcu wyjechał natychmiast do Piławy, dokąd przywieziono lotników, by się nimi zaopiekować.

Królewiec, 25. 10. (PAT). Wiadomość o wypadku na morzu lotników polskich, należy uzupełnić następującymi szczegółami: Niekorzystne wiatry zapędziły wczoraj

trzy polskie wodnopłatowce tak daleko na morze, że w czasie drogi powrotnej za brakło im benzyny i zmuszone były wskutek tego wodować na pełnym morzu przy bardzo wysokiej fali i silnym wietrze południowym. W czasie wodowania samoloty zostały uszkodzone. Po godzinie dopiero przejeżdżające kutry rybackie niemieckie i norweskie zauważyły sygnały alarmowe i pospieszyły na pomoc, holując samoloty w stronę Piławy. Wskutek silnej fali i wiatru jeden samolot przewrócił się i utonął, drugi przyholowano do Piławy. O godz. 1 w nocy inny kuter rybacki znalazł na pełnym morzu jeszcze trzeci polski wodnopłatowiec, który przez 12 godzin leżał na wodzie i ten samolot przyholował do Piławy. Załoga wszystkich trzech samolotów została uratowana.

Groźba nowego zatargu**w przemyśle włókienniczym wisi nad Łodzią**

(o) Warszawa, 25. 10. (tel. wł.). Łódź znajduje się w przededniu zatargu w przemyśle włókienniczym. Właściciele fabryk zwrócili się do Inspektora Pracy z żądaniem zwołania konferencji ze związkami zawodowymi, w sprawie zmiany umowy zbiorowej. W razie, gdyby na konferencji ta umowa nie została poddana modyfikacjom, idącym w duchu propozycji pracodawców, właściciele przedzielili zdecydowaną się umowę wypowiedzieć. Jak wiadomo, przemysł łódzki zatrudnia na warunkach atakowanej obecnie przez pracodawców umowy 28 tysięcy robotników.

W ciągu ostatnich tygodni inspektorzy pracy przeprowadzili w szeregu fabryk lustrację, w wyniku których ponakładali wysokie kary na właścicieli tkalni, których robotnicy nie otrzymywali stawek zarobkowych tak wysokich jak to przewiduje umowa zbiorowa. Właściciele fabryk twierdzą, że kary te zostały nałożone na nich niesłusznie, ponieważ umowa przewidywała zarobki akordowe, a więc zostawia możliwość większego lub mniejszego zarobku pracowności robotnika. Wobec tego jednak, że w umowie zbiorowej sprawa ta nie jest jasno sprecyzowana, przemysłowcy domagają się wprowadzenia do niej odpowiednich poprawek. Przedstawiciele robotników twierdzą, iż na zmianę umowy zbiorowej kategorycznie się nie zgodzą. Inspektor Pracy nie wyznaczył jeszcze terminu konferencji.

Czystka w „Jung Deutsche Partei“**Za kompromisowe przekonania usunięto wszystkich „wodzów“**

(o) Poznań, 25. 10. (tel. wł.). Czystka w „Jung Deutsche Partei“ objęła wszystkich „wodzów“, którzy w pertraktacjach o kompromis ze starymi działaczami niemieckimi posunęli się zbyt daleko. Usunięty został wódz „J. D. P.“ na Wielkopolskę i Pomorze Modrów oraz jego

pomocnicy: Uhle, Lehman, baron von der Goeltz, aptekarz Weis z Jarocina, Huebschman z Bydgoszczy, Jentsch z Poznania.

Prowizoryczne stanowisko wodza partii sprawować będzie na terenie Wielkopolski i Pomorza Schneider z Katowic.

Pełne zwycięstwo list prorządowych**w wyborach gromadzkich w krakowskim**

Kraków, 25. 10. W województwie krakowskim odbywają się w bieżącym miesiącu wybory do rad gromadzkich. Na 1798 gromad w 1311 zgłoszono jedną listę BBWR. Głosowanie przewiduje się jedynie w 472 gromadach. Wybory odbyły się już w powiatach bielskim, chrzanowskim i krakowskim, w których listy prorządowe odniosły zdecydowane zwycięstwo. W pozostałych gromadach tych powiatów gdzie wybory się nie odbyły wszystkie mandaty przypadły listom blokowym BBWR. Głosowanie na terenie województwa zakończy się dn. 30 października br.

Konsorcjum kolejowe francusko-polskie**obejmie eksploatację magistrali węglowej**

(o) Warszawa, 25. 10. (tel. wł.). W poniedziałek 29 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie rady polsko-francuskiego konsorcjum kolejowego, na które wyjeżdża z Warszawy wiceminister Koc. W kołach poinformowa-

nym twierdzą, że należy się liczyć z poważnym zwrotem w sprawach finansowych konsorcjum i możliwością objęcia przez nie eksploatacji magistrali węglowej Gdynia — Górny Śląsk już od 1 stycznia 1935 roku.

Delegacja brytyjskich właścicieli kopalń węgla**przybywa do Warszawy**

(o) Warszawa, 25. 10. (tel. wł.). W połowie listopada przybędzie do Warszawy delegacja właścicieli brytyjskich kopalń węgla, dla omówienia z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego szeregu spraw związa-

nych z eksportem węgla z obu państw na światowe rynki zbytu. Delegatów przybywa 13 ze wszystkich zagłębi węglowych brytyjskich. Będą oni gośćmi Konwencji Węglowej.

Minister Poniatowski na Zamku

Warszawa, 25. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowskiego.

Poseł Haiti złożył swe listy uwierzytelniające

Warszawa, 25. 10. (PAT). Dn. 24 października o godz. 13 p. K. Fouchard, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki Haiti złożył na uroczystej audjencji na Zamku królewskim p. Prezydentowi Rzplitej swoje listy uwierzytelniające.

Brazylijskie odznaczenia dla najwyższych dostojników Rzplitej

Rio de Janeiro, 25. 10. (PAT). Ks. kardynał Hlond wraz z księżmi biskupami i wycieczką polską na Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires odplynął na statku „Oceania“ do Europy. Prymasa Polski żegnali przedstawiciele rządu brazylijskiego, duchowieństwo z kardynałem na czele, korpus dyplomatyczny, poselstwo polskie, miejscowa polonia i tłumy publiczności.

Z okazji wizyty ks. kardynała Hlonda nadane zostały najwyższe odznaczenia brazylijskie Panu Prezydentowi R. P. prof. Mościckiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu, marszałkowi Senatu Raczkiewiczowi, ministrowi Spraw Zagranicznych p. Beckowi, wiceministrowi Szembekowi, dyrektorowi protokołu dyplomatycznego Romerowi, posłowi R. P. w Rio de Janeiro Grabowskiemu, dyrektorowi gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych p. Dębickiemu i innym najwyższym urzędnikom.

Prezes Rady Portu w Gdańsku przybywa w piątek z wizytą do Warszawy

Warszawa, 25. 10. (PAT). Dnia 26 bm. przybędzie do Warszawy z oficjalną wizytą dorządu polskiego p. Jan Nederbragt, prezes Rady Portu w Gdańsku.

359,7 milionów zł Tyle wynosi obieg polskich monet srebrnych i bilonu

Warszawa, 25. 10. (PAT). Obieg polskich monet srebrnych i bilonu na dzień 20 bm. wyniósł ogółem 359,7 milj. zł, wykazując w porównaniu ze stanem na dzień 10 bm. zmniejszenie się o 16,3 milj. zł.

Zapas złota w Banku Polskim stale rośnie

Warszawa, 25. 10. (PAT). W ciągu drugiej dekady października zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,7 milj. zł do 496,7 milj. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 0,6 milj. zł do 36,9 milj. zł. Pokrycie złotem wzrosło z 45,57% do 46,34% i przekracza normę statutową o 16,34%.

Dalsze nominacje profesorskie na uniwersytetach polskich

Warszawa, 25. 10. (PAT). W ostatnich tygodniach p. Prezydent Rzplitej zawiadomił następujących profesorów: docenta dr. Jerzego Kalubersza profesorem nadzwyczajnym fizjologii na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, docenta ks. dr. Pawła Bowickiego profesorem nadzwyczajnym studjum biblijnego Starego Testamentu na wydziale teologicznym Uniwersytetu im. Stefana Batoiego w Wilnie, docenta dr. Władysława Burzyńskiego profesorem nadzwyczajnym mechaniki technicznej na wydziale mechanicznym Politechniki lwowskiej; docenta dr. Włodzisława Mozołowskiego profesorem nadzwyczajnym chemii lekarskiej i patologii w Akademii Medycyny weterynaryjnej we Lwowie.

Wyższa uczelnia, gmach naukowy i pomorska radiostacja

Stolica Pomorza wchodzi w nowy okres rozwoju kulturalnego

W dn. 24 bm. odbyło się w Toruniu w sali posiedzeń Rady Miejskiej nadzwyczajne walne zebranie członków Rady Zrzeszeń Naukowych Artystycznych i Kulturalnych, pod przewodnictwem prezesa Rady, ks. prałata Alfonsa Mańkowskiego. Zebranie zaszczylił swoją obecnością p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania, ks. prałat Mańkowski przedstawił dotychczasową działalność Rady, następnie p. sekretarz Rady dyr. Mocarski zaznajomił zebranych z programem działalności Rady na 1934-35 r. Wynika z niego, że Rada po zbadaniu całokształtu zagadnień wyodrębniła najważniejsze i najpilniejsze do załatwienia. M. in. uznano i nadał za najważniejszy postulat zmierzający do stworzenia wyższej uczelni w Toruniu oraz postanowiono dążyć do uzyskania odpowiednich kredytów na budowę gmachu Archiwum i Muzeum Miejskiego w Toruniu, gdyż wartościowe dla nauki zbiory znajdują się w opłakanym położeniu i w nieodpowiednim miejscu.

Program Rady jest rozległy, mający na celu postawienie ruchu kulturalnego w stolicy Pomorza na właściwym poziomie, a obejmujące żywotne i różnorodne potrzeby ruchu naukowego, kulturalnego i artystycznego zarówno Toruniu jak i na Pomorzu. Podamy go w jednym z następnych numerów.

Rada powołała m. in. komisję radiową pod przewodnictwem p. Starosty Krajowego Łąckiego, która w najbliższym czasie przedstawi materiał dotyczący realizacji pomorskiego programu radiowego. Jak wiadomo, radiostacja toruńska prawdopodobnie rozpocznie swą działalność w połowie miesiąca grudnia br.

P. Wojewoda, zabierając głos, zaapelował do zebranych, aby dopomogli w miarę możliwości do zrealizowania tych ważnych dla Torunia i Pomorza zadań, zadeklarował na budowę gmachu Muzeum Miejskiego kwotę 50.000 zł. w przekonananiu, że Starostwo Krajowe i Zarząd Miejski m. Torunia również przyczynią się do budowy tego gmachu.

P. Wojewoda Pomorski zwrócił uwagę na potrzebę czynnego ustosunkowania się zarówno pomorskich sfer kulturalno-naukowych, jak i społeczeństwa do tych zagadnień, jakie Rada wysunęła w programie swej działalności. Są one bowiem i będą świadectwem, że życie kulturalno-naukowe Pomorza idzie po wyraźnej linii swego rozwoju, świadome swych zadań, potrzeb i celów. Jak dziejopisarstwo pomorskie wyznacza dawnemu żywiołowi polskiemu należne mu stanowisko w dziejach państwowości naszej — w myśl słów ks. prałata Mańkowskiego — tak samo — mówił p. Wojewoda pomorski — ruch kulturalny powinien rozwijać maksimum dynamiki wobec zadań, jakie przypadły dziś w udziale ziemi pomorskiej.

W dyskusji nad programem Rady zabierali głos członkowie Rady pp.: dr. Steinborn, kpt. Jarosławski, prof. Gross, prof. Kulwiec, dr. Kaczmarek, p. Makowski oraz inni.

Preliminarz budżetowy, wyrażający się sumą 23.000 zł., zreferowany przez p. dyr. Mocarskiego, Rada uchwaliła po dokonaniu uzupełnień. W wolnych wnioskach zabrał głos p. Wojewoda Kirtiklis, wskazując na niecelowość zwracania się poszczególnych organizacji i stowarzyszeń o subwydatki na różne cele, gdyż Rada nie posiada funduszy. P. Wojewoda zgłosił wniosek, aby wszystkie stowarzyszenia, wchodzące w skład Rady, wpłacały od 50 do 100 zł. rocznie na rzecz Rady. Wniosek ten uchwalono. Obecni na zebraniu przedstawiciele Towarzystwa Lekarskiego, Tow. Muzycznego, Pom. Zw. Kół Śpiewaczych zadeklarowali w myśl wniosku p. Wojewody po 50 zł. rocznie.

Po zakończeniu obrad nadzwyczajnego walnego zebrania odbyło się posiedzenie prezydium Rady w obecności p. Wojewody Pomorskiego. Uchwalono projekt regulaminu nagród pomorskich. Mają one na celu popieranie twórczości regionalnej pomorskiej na polu naukowym, literackim i artystycznym oraz budzenia zainteresowania społeczeństwa do tematów pomorskich. Na nagrody Rada przeznacza 3.000 zł. W br. przyznana będzie nagroda w zakresie plastyki. Ze względu na doniosłość tych nagród — regulamin podamy osobno.

Z bieżących spraw omówiono wystawę obrazów, która otwarta będzie w dniu 11 listopada w Toruniu. Wystawa ta będzie największą od tych, jakie dotychczas były urządzane w stolicy Pomorza. Ponad sto kilkadziesiąt zgromadzi obrazów wybitnych naszych mistrzów oraz tych malarzy, którzy znani są z tematów i motywów pomorskich. Wśród tych obrazów znajdzie się 40 płócien, po s. p. Jeżewskiej-Działowskiej. Wystawa odbędzie się pod protektoratem p. Wojewody Pomorskiego i Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej. Z innych spraw po-

ruszono sprawę muzeum toruńskiego oraz Teatru Ziemi Pomorskiej.

Stolica Pomorza, jak wynikało z ostatnich obrad Rady, wchodzi w nowy okres dalszego czynnego rozwoju kulturalnego. Doniosłym zagadnieniem, jakie realizuje, a w czym bierze udział przeszło dwadzieścia stowarzyszeń: od Instytutu Bałtyckiego, Towarzystwa Naukowego aż do Towarzystwa Lekarskiego i Towarzystwa Krajoznawczego, reprezentujących wszystkie dziedziny zainteresowań umysłowo-kulturalnych naszego regionu, poświęcimy w najbliższym czasie osobne artykuły.



Wzdłuż całej trasy lotu Anglja - Australja rozsiały się samoloty wyścigowe

Londyn, 25. 10. (PAT). Obecna sytuacja w wyścigu powietrznym Anglja—Australja przedstawia się następująco: 3 aparaty: angielski, holenderski i amerykański przybyły już do Melbourne, kończąc w ten sposób wyścig. Jedna maszyna angielska uległa we Włoszech niebezpiecznemu wypadkowi, w którym obaj lotnicy postradali życie. 6 samolotów wycofało się, w tem 2 angielskie (1 Mollisonów), jeden holenderski, jeden z Nowej Gwinei, jeden australijski i jeden amerykański. 10 aparatów kontynuuje lot. Z liczby tej jeden samolot brytyjski przeleciał już nad Timor, jeden duński i dwa brytyjskie znajdują się w Indjach Wschodnich, dwa brytyjskie — w Indjach Zachodnich, jeden amerykański i jeden australijski dotarli wczoraj rano do Indj Zachodnich. W tyle pozostają jeszcze dwa aparaty brytyjskie. Jeden z nich wskutek uszkodzenia motoru znajduje się na Cyprze, drugi zaś ze złamanym śmigłem w Tatoi w Grecji.

Meksyk walczy z kościołem

Zamykanie kościołów i wysiedlanie duchownych nie ustaje

Meksyk, 25. 10. (PAT). Jak donoszą ze stanu Guerrero, tamtejsze władze stanowe zarządziły, aby biskup Chilapy oraz wszyscy inni duchowni katolicy opuścili w ciągu 72 godzin terytorjum tego stanu.

W stanie Chichualua władze stanowe poleciły zamknąć kościół, w którym prowadzone było potajemnie seminarjum duchowne. Przy

wkraczaniu policji znajdowało się w kościele 22 seminarzystów, którzy wraz z księżmi usunięci zostali niezwłocznie z budynku.

Dziennik katolicki „Palabra” donosi ze stanu Colima o zamknięciu w tym stanie dwóch ostatnich kościołów i wysiedleniu wszystkich duchownych.

Półtora godzinna wizyta

Francois Poincet'a u Hitlera

Berlin, 25. 10. (PAT). Wczorajsza wizyta ambasadora francuskiego Francoisa Poincet'a u kanclerza Hitlera trwała bardzo długo. W czasie tej wizyty również obecny był minister spraw zagr. Neurath. Do rozmowy tej

przywiązują tutejsze koła polityczne wielkie znaczenie i komentują ją jako pierwszy krok ministra Laval'a do nawiązania ponownego kontaktu z rządem Rzeszy.

Jeszcze jeden uczestnik zamachu marsylskiego?

Budapeszt, 25. 10. (PAT). Policja aresztowała pewnego Chorwata, o którym poseł jugosłowiański w Budapeszcie otrzymał in-

formacje, jako o uczestniku zamachu marsylskiego. Nazwisko tego terrorysty trzymane jest w tajemnicy.

Polski wieczór literacki w Helsingforsie



W tych dniach odbył się w Helsingforsie polski wieczór literacki pani Charlotte Liljus, wybitnej literatki i jednej z najslawniejszych fińskich recytatek. Program wczoraj obejmował utwory współczesnej polskiej prozy i poezji. Po koncercie odbyło się przyjęcie w poselstwie polskim, wydane na cześć p. Liljus. Na zdjęciu — pani Liljus w towarzystwie posła Rzeczypospolitej Charwata i jego małżonki na przyjęciu w poselstwie polskim

Ks. biskup Bromboszcz na audjencji u Ojca św.

Citta del Vaticano, 25. 10. (PAT). Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji biskupa sufragana katowickiego Bromboszcza.

Honorowy konsul Peru — defraudantem

(o) Poznań, 25. 10. (tel. wł.) Honorowy konsul Peru p. Wrześniewicz został aresztowany w związku z wykrytymi nadużyciami w Banku Właścicieli Nieruchomości. W mieszkaniu aresztowanego przeprowadzono rewizję, która dostarczyła wiele materiału kompromitującego.

Dyrektor „Zyrardowa” Viermers nie będzie zwolniony z aresztu śledczego

(o) Warszawa, 25. 10. (tel. wł.) Obrońca jednego z dyrektorów Zyrardowa p. Viermersa zwrócił się z ponowną prośbą do władz sądowych o zwolnienie jego klienta z więzienia, przyczem powołał się na orzeczenie lekarza więziennego, który twierdzi, iż stan zdrowia Viermersa jest bardzo ciężki i wymagający natychmiastowej kuracji. Sędzia śledczy Demant kategorycznie wnioszek ten odrzucił.

Pierwsze wyniki rokowań handlowych polsko-angielskich

W związku z postępem rokowań handlowych z Anglja nastąpiła między przewodniczącymi delegacji polskiej i angielskiej wymiana listów, ustalająca, iż z jednej strony rząd Zjednoczonego Królestwa nie wprowadzi przed dniem 31 grudnia żadnych nowych warunków, które mogłyby pogorszyć obecny stan w odniesieniu do eksportu bekonów z Polski do W. Brytani, z drugiej zaś strony — rząd polski obniża cło na śledzie świeże, importowane z Anglja przez porty polskiego obszaru celnego — do wysokości 1 zł od 100 kg, a na śledzie solone, importowane tą samą drogą, do wysokości 16 zł za beczkę.

Zarządzenia powyższe będą obowiązywały do 31 grudnia 1934 r. Stanowią one pierwszy rezultat polsko-angielskich rokowań o nowy traktat handlowy. Dalsze rokowania są w toku.

Miejsca sypialne w 3 klasie pociągów popularnych

Onegdaj odbył się w Krakowie doroczny zjazd porozumiewawczy w sprawie przygotowania sezonu turystyczno-narciarskiego na okres zimowy 1934/35 r. W toku obrad, odbywających się pod przewodnictwem wicemin. komunikacji inż. Bobkowskiego, podkreślano jednomyślnie konieczność przywrócenia zniżek indywidualnych na kolejach, oraz szerszego stosowania ulg dla turystów.

Postanowiono, że w pociągach popularnych 3-ej klasy wprowadzone będą miejsca sypialne; za małą opłatą pasażerowie otrzymywać będą pościel. Inowacja ta przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia ruchu wycieczkowego w góry; do tychczas krótkie wycieczki były dla pasażerów wielce uciążliwe, wobec konieczności spędzania często dwóch kolejnych nocy w pociągu bez miejsc sypialnych.

Oszusta-Polaka aresztowano w Fuldzie

Z Berlina donoszą: W miejscowości Fulda w Hesji aresztowano międzynarodowego oszusta 44-letniego Włodzimierza Bodmyka, urodzonego rzekomo w Polsce. Aresztowany od szeregu lat dopuszczał się licznych manipulacji w Niemczech oraz w innych państwach europejskich. Jako teren swojej działalności wybierał przeważnie klasztory i urzędy kościelne. Aresztowanie nastąpiło w klasztorze franciszkańskim w Fuldzie.

Flota Stanów Zjednoczonych w kanale panamskim

Cristobal (Panama), 25. 10. (PAT). Wczoraj zauważono nieoczekiwanie, że przed wejściem do kanału panamskiego pojawiła się flota Stanów Zjedn. w liczbie 88 okrętów wojennych. Okręty wojenne zaczęły niezwłocznie przepływać przez kanał, kierując się na Ocean Spokojny. Oczekują, że przejazd całej floty przez kanał nie zajmie więcej niż 40 godzin. Ruch statków handlowych na kanale będzie w tym czasie całkowicie wstrzymany.

Konserwatyzm a t. zw. radykalizm

Konserwatyzm polski od pewnego czasu zdradza niezwykle ożywienie. Nie żeby wymanował z siebie jakąś wielką ideję, albo nowe plany i metody działania. O tego rodzaju renesansie w kołach zachowawczych nic nie słychać. Słychać natomiast głośne okrzyki oburzenia z powodu mniemanej wojny, wypowiedzianej im jakoby przez t. zw. radykalizm.

Jeśli wierzyć prasie prawicowej, to ten ostatni uwziął się, aby wyprzeć naszych konserwatystów z Obozu przrządowego. Ale to stać się nigdy nie może — oświadcza jedno z czołowych pism zachowawczych, albowiem przecie „cała ideologia Obozu Piłsudczyków jest zachowawcza”, polega zaś ona, jak poucza nas inne pismo, reprezentujące „ideale” konserwy na „zastąpieniu hasła t. zw. społecznych hasła miłości, siły i potęgi Państwa”.

Czyżby?!... Ideja aspołeczności Państwa w wyobrażeniach Obozu Piłsudczyków wydaje nam się być podrzucona im niby kukuleże jajko. O tego rodzaju przeciwieństwie „hasła społecznych” i „hasła potęgi państwowej” nie słyszeliśmy nigdy nietylko w „Obozie Piłsudczyków”, ale w ogóle w żadnym środowisku ludzi, myślących zdrowo i dorzecznie. Bo jakże to?... Niech okrutnie płynie pod pełnymi żaglami i przewyciężają najgroźniejsze burze, choćby załoga jego nie miała co jeść, konała z pragnienia i chorowała na szkorbut. Tak mniej więcej w swym sensie wygląda legenda jakaś o mocnym państwie bez uwzględnienia „hasła”, czyli — ściślej mówiąc — potrzeb społecznych. Koncepcja to z gruntu obłądna, zakrawająca w sformułowaniu swoim na zachwał paradoks. Na paradoksach jednak żadnego zwartego światopoglądu oprócz nie można. Należą one w zupełności do dialektyki, lecz nie do myśli politycznej.

Mamy tu więc niewątpliwie do czynienia z grubym nieporozumieniem. To nie „hasła społeczne” szkoda najwyższym interesom Państwa... szkoda mu „hasła”, czyli dążenia partyjne i klasowe. Ale te ostatnie i społeczeństwu, w integralnym jego rozumieniu nie przynoszą pożytku, marnują bowiem mnóstwo jego energii na walki wewnętrzne, zmniejszając niesłychanie sumę ogólnych i dla wszystkich korzystnych zdobyczy. Dlatego też niepodobna się zgodzić na tę niby sztandarową pomiędzy zachowawczością a radykalizmem różnicę. Oczywiście, o ile myślimy o tym „radykalizmie”, jaki zmieścić się może w ramach naszego, ta bardzo państwowego, ujmowania wszystkich spraw i zagadnień publicznego życia.

Szczerze mówiąc — w „Obozie Piłsudczyków” bezwzględny radykalizm wcale niema. Jest tylko dość wyraźny i określony w swych tendencjach reformizm. Nie pali się on bynajmniej do nagłych i doraźnych przewrotów, nie jest ani przez chwilę zwolennikiem wulkanicznych wstrząsów. Przeciwnie — radby on ich oszczędzić młodemu i wciąż jeszcze konsolidującemu się Państwu, którego jest w niejmniejszym, niż zachowawcy, stopniu — fanatycznym wyznawcą. Mniemany „radykalizm” tej części, tego skrzydła — powiedzmy — naszego, tak bogatego duchowo i tak licznego, zastępcę polega, jak bym sądził, na **szybkim tempie ewolucji**, stanowiący jego pojęciowe podłoże. No i może istotnie na większym uspołecznieniu jego wyobrażeń i wszystkich przyszłościowych koncepcji.

I konserwatyzm polski próbuje się pieczętować ewolucją i nie mamy przyczyny herbowej rozparła się szerzej od ewolucji — **własność** i jej to strzeżę przedewszystkiem zbyt bałwochwalczo obrońcy obozów św. Trójcy. Tymczasem ludzkość weszła w okres nielikwidowania co prawda, ale znacznego ograniczenia dochodów i własności. I to stanowi czasów naszych **signum** niezmiernie wymowne. Świat dzisiejszy nie jest już przedewszystkiem światem posiadaczy, jak to świetnie przedstawił w „Sadze rodu Forsytów” wielki pisarz an-

Zakaz imigracji z Polski do Meksyku

Donoszą z Meksyku: Rada imigracyjna przygotowuje reformę ustawodawstwa imigracyjnego do Meksyku. Projektowana reforma przewiduje zakaz imigracji do Meksyku z państw Europy środkowo-wschodniej, m. in. z Polski. Komisja motywuje powyższy projekt w tej sprawie tem, że imigranci tych krajów trudno się **zaspokajają**.

gielski. Nawet tam w siedzibach panów i baronetów brytyjskich z uwielbieniem ponad wszystko „własności” się skończyło. Stosunek do niej jest nietylko bardziej demokratyczny, ale bardziej chrześcijański. Świadomość, iż dóbr tego świata do grobu ze sobą nikt nie weźmie, jest dziś żywsza niż wówczas, gdy powstawały marmurowe rodowe pałace, lutyfundja i ordynacje. Potrzebę zmian w ustroju obecnym społeczno-gospodarczym mamy już wszyscy we krwi. Mają ją i ci także, co z pewnego rodzaju chełpliwością rycerską zwą się konserwatystami. W silniejszym jednak stopniu cechuje ona ludzi o poglądach bardziej lewicowych. A więc i naszych reformistów... niech będzie „radykałów”. „Dalej z posad brylo świata, nowemi cię pełniemi tory” — mówi już dziś każdy, mający żywą myśl i ducha. Ale nie każdy mówi to z tem samym przekonaniem. Ten i ów radby status quo przedłużyć choć trochę jeszcze, ale to są właśnie pragnienia niebezpieczne. Konieczności epoki należy patrzeć śmiało w oczy i nie robić sobie zbędnych iluzji. Obawiam się, że konserwatyzm nie jest pod tym względem bez grzechu i dlatego reaguje aż zbyt wrażliwie na głosy, na zamiary, na postulaty zwolenników istotnie przyspieszonych reform.

Stosunek konserwatyizmu do zagadnień ekonomicznych i socjalnych jest czemś w

rodzaju wojny pozycyjnej. Obwarował się on w głębokich rowach swoich „zasad” i stamtąd strzela do wszystkiego, co zdaje mu się być świętokradzkim zamachem na jego tradycje. Radykalizm, względnie reformizm społeczny, jest cały w ruchu, idzie on na spotkanie nieuniknionych konieczności. Prawdą przyszłości nie chce stawiać zatorów, wiedząc, że wówczas rozleją się w powódz straszliwą. I oto dochodzimy do różnic zasadniczych: konserwatyzm oddaje niewątpliwie usługi Państwu, **będąc czynnikiem stabilizacji w każdym względzie**. Radykalny reformizm przesiąknięty jest nawskroś dynamiką i lęka się **niezmiernie opóźnienia niezbędnych przeobrażeń**. I w tem jest jego wielka dziejowa rola. Nic tak bowiem nie zabezpiecza przed rewolucją, jak zmiany dokonywane w porę, jak przebudowywanie norm życia zbiorowego nie pod naciskiem rozbestwionych tłumów dopiero, ale z własnej dobrej, rozumnej, przewidującej woli.

Ale na to „hasła państwowej” nie można oddzielać od „hasła społecznych”. I nie można wstrzymywać będących w toku procesów. Tu konserwatyizm popełnia błąd najeźdźcy: wierzy on w sprawnie działające hamulce, a zapomina, że jednak każdy pociąg musi mieć przedewszystkiem — parowóz. Stąd trud palenia pod kołami siłą rzeczy pozostawia innym. Powstaje podział ról sam przez się.

W. I. Ł.

Stypendja dla młodzieży akademickiej wzrosły w roku bież. o 8,6 proc.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dokonało szczegółowego podziału stypendjów dla młodzieży szkół wyższych, przyznając w roku bieżącym znacznie większą ilość stypendjów, jak to widać z liczb w nawiasach, oznaczających dane z roku ubiegłego.

Poszczególne uczelnie otrzymały pełnych stypendjów po 1.200 zł. rocznie: *Uniwersytet Warszawski* — 213 (212), *Uniwersytet Jagielloński* w Krakowie 160 (146), *Uniwersytet Jana Kazimierza* we Lwowie 140 (135), *Politechnika Warszawska* 123 (106), *Uniwersytet Poznański* 100 (95), *Uniwersytet Stefana Batorego* w Wilnie 85 (85), *Politechnika Lwowska* 72 (61), *Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego* w Warszawie 30 (26), *Akademia Górnicza* w Krakowie 25 (20), *Akademia Medycyny Weterynaryjnej* we Lwowie 16 (13), *Akademia Stomatologiczna* w Warszawie 13 (12), *Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie* 8½ (5), *Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie* 6½ (5).

Ze szkół prywatnych otrzymały: *Szkoła Główna Handlowa w Warszawie* 25 (19) stypendjów, *Katolicki Uniwersytet Lubelski* 12 (11), *Wyższe Studium Handlowe w Krakowie* 11 (10), *Wolna Szkoła Techniczna Polska w Warszawie* 10 (8), *Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu* 8 (8), *Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie* 7 (6), *Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie* 6 (4), *Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie* 3 (2), *Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie* 2 (2).

Ogólna ilość stypendjów wzrosła z 991 na 1076, czyli o 8,6 proc., obejmując razem kwotę 1.291.200 zł. — Przypomnieć należy, że stypendja powyższe stanowią 80 proc. ogólnej ilości stypendjów; pozostałe 269 stypendjów udzieli bezpośrednio Ministerstwo Oświaty.

Stosunkowo znaczne powiększenie liczby stypendjów w uczelniach krakowskich tłumaczy się tendencją okazania pomocy młodzieży, pochodzącej z terenów, dotkniętych powodzią.

Z kandydatów do rad gromadzkich robią niewolników

Oto prawdziwe oblicze listy narodowej i Stronnictwa Narodowego

(p) Kandydaci Stronnictwa Narodowego do rad gromadzkich — jak donosi poznański organ „Czuwamy” — w obecnych wyborach samorządowych muszą podpisywać następującą deklarację:

„Oświadczam słowem honoru, że przyjmuję kandydaturę na radnego (względnie zastępcę radnego) do rady gromadzkiej w... z rąk Stronnictwa Narodowego i przyrzekam działać w razie wyboru zawsze po myśli wskazań i programu Stron. Narodowego tak w dziedzinie gospodarczej, jak politycznej, utworzyć razem z resztą wybranych z listy S. N. radnych w radzie gromadzkiej stałą grupę solidarną. Na słowo honoru oświadczam, że w razie, gdybym z tej grupy został wykreślony lub z niej wystąpił, złożę mandat swój bez względu na kary, mogące mnie spotkać na mocy art. 6 ustawy samorządowej”.

Inaczej z radnych przeprowadzonych z listy narodowej do rad gromadzkich Stronnictwo Narodowe chce zrobić jakieś figury i eudaezne lalki — marionetki, pozbawione zupełnie samodzielności obywatelskiej. Będą one tak skakać politycznie, jak tego zażąda S. N. za naciśnięciem guzika partyjnego albo za pociągnięciem sznurka politycznego. I to gdzie? — W radach gromadzkich, gdzie dobro gminy i jej potrzeby gospodarcze powinny być wysunięte na plan pierwszy.

Ładne pojęcie o honorze osobistym i odpowiedzialności przyszłego radnego w radzie gromadzkiej. Jest to traktowanie ludzi na poziomie handlarzy żywym towarem.

„Czuwamy” zwraca uwagę poza tem na końcowy ustęp deklaracji. Wiadomo bowiem, że ustawa samorządowa nie pozwala składać mandatu pod groźbą kary do 1000 złotych. Stronnictwo Na-

rodowe zobowiązuje tych, którzy będą wybrani z list narodowych na radnych do poniesienia tej kary w razie zatargu z władzami stronnictwa i wykluczenia względnie wystąpienia z klubu radzieckiego. „Nasuwa się pytanie — pisze „Czuwamy” — czy branie tego rodzaju zobowiązania jest zgodne z ustawą i w ogóle z przyzwoitością?!

Nietylko niezgodne jest to z ustawą, ale z uwagi na moralność społeczną tego rodzaju deklaracja partyjna jest czemś tak oburzającym, że zasługuje na nazwę politycznego nierządu, bo szerzy demoralizację. Wyobraźmy bowiem sobie że jeden czy drugi rolnik, podpisując powyższą deklarację, a chcąc być następnie użytecznym po swojemu, własną rozważy i sposobem myślenia — oczywiście nie będzie mógł być posłuszny wskazaniom programowym i politycznym Stronnictwa Narodowego w radzie gromadzkiej. Co z tego wyniknie? Albo zostanie wykluczony z partii, albo złoży sam mandat, aby pozostać w zgodzie z własnym sumieniem i własnymi przekonaniami. Lecz w jednym i drugim wypadku grozi mu kara za złożenie mandatu do 1000 złotych.

Potworne to metody partyjne. Poniżają godność osobistą radnego gromadzkiego, czynią go bezwolnym narzędziem partii a wreszcie — na wypadek oporu wobec partii — rujną go moralnie i materialnie. Stronnictwo Narodowe wystawiło sobie ułożeniem takiej deklaracji habnie światełko. Nawet członków swoich partja traktować chce jak stado baranów.

Przed wyborami do 161 gromad na Pomorzu, gdzie pono wszędzie Str. Narodowe wystawiło swoje własne listy — dobrze jest o tem pamiętać.

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady bólów brzucha, zastoja brzuszna, ogólne podrażnienie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegające szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Końcowe prace nad projektem ustawy eugenicznej

Projekt ustawy eugenicznej, opracowany przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne, jest obecnie opracowany w ostatecznej redakcji przez specjalną komisję, w skład której wchodzi przedstawiciel psychiatrii, świata sądowo-lekarskiego, eugeniki oraz świata prawniczego.

Projekt obejmuje w pierwszym rzędzie postanowienia, dotyczące poradnictwa przedślubnego, następnie zaś kwestję przeciwdziałania rozrodczości osób obciążonych dziedzicznymi wadami; w tych ostatnich sprawach orzekać mają specjalne sądy do spraw dziedziczno - zdrowotnych.

Po ostatecznym uzgodnieniu projektu ustawy będzie on złożony w departamencie służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Gdy „amorzad” ajmuje się polityką

(t) „Kurjer Poranny” przynosi następującą nieprawdopodobnie wyglądającą wiadomość z pośród „kwiatków”, na jakie co krok natrafia Prezydent Warszawy p. Stefan Starzyński na niwie działalności dotychczasowych zarządców stolicy:

Badanie gospodarki władz miejskich przynosi coraz to nowe przykłady karygodnego niedbalstwa i niechlujstwa w gospodarowaniu groszem publicznym.

To karygodne niechlujstwo ujawniało się nietylko w marnotrawieniu pieniędzy, napływających do kas miasta z tytułu podatków, czy danin miejskich, lecz ostatnio dokonane odkrycie w wydziale opieki społecznej zarządu miasta wskazuje, że dawne władze miejskie z równym niedbalstwem traktowały złożone im przez ludność ofiary przeznaczone na cele najszczytniejsze, bo Obrony Narodowej.

Część tych ofiar, składanych często przez najuboższych, nie dotarła do Skarbu Państwa z winy dawnych władz miejskich, którym „nie chciało się” przekazać ich właściwym władzom.

Ostatnio p. minister skarbu otrzymał z przydziału miasta obciążenie dołączono kilka pudełek, zawierających biżuterję, zegarki, pierścienki, ruble złote i srebrne, marki niemieckie i inną walutę, cukiernicę srebrną, łyżeczki i t. p.

List przydziału miasta objaśniał pochodzenie tych rzeczy: W r. 1920, kiedy u wrót stolicy stanęła nawała bolszewicka, ludność ofiarnie pośpieszyła z pomocą Skarbowi Państwa. Ofiary płynęły obficie. Składano drogie precjoza i pamiątki rodzinne, wreszcie kwoty pieniężne.

Niewielka część tych ofiar trafiła do kasy wydziału opieki społecznej Magistratu. Ofiary te niewiadomo dotąd z jakich przyczyn nie zostały przekazane Skarbowi. Złożono je w jednej z szuflad wydziału, gdzie przeleżały aż do chwili obecnej.

Ostatnio przy porządkowaniu starych akt i depozytów natrafiono na te precjoza. Ofiary po czterdziestu latach przekazał obecny prezydent miasta Skarbowi Państwa.

Spis przedmiotów, znalezionych w szufladzie wydziału opieki społecznej, obejmuje m. in.: 4 złote obrączki, 2 złote koperty od zegarków męskich, parę spinek koralowych w złotej oprawie, 4 kawałki złota, cukiernicę srebrną wyzlacaną, 3 spiniki srebrne, 8 łyżeczek platerowanych, 9 przedmiotów z miedzi, pozatem walutę papierową, w bilionie miedzianym i srebrnym.

Rzecz oczywista, że część tej waluty w chwili obecnej nie przedstawia już żadnej wartości. Rodzaj ofiar wskazuje, że wiele z nich stanowiło symboliczny „wdowi grosz”.

W toku dalszych badań kasy w wydziale opieki społecznej i zdrowia publicznego okazało się, że podobny los, co pieniądze i kosztowności, złożone na cele Obrony Narodowej, spotkał i inne ofiary, złożone przez społeczeństwo. W kasie znaleziono większą ilość pieniędzy w walutach niemieckiej, rosyjskiej i polskiej markowej.

W braku dokumentów trudno dokładnie ustalić cel, na jaki pieniądze te zostały złożone. Z luźnych kartek można się domyśleć, że pieniądze te pochodzą z puszek kwestarskich i że zbierane były w latach 1916 i 1917.

Znaleziono również w kasie 18.386 rubli 24 kop. i 27 koron 65 halerczy, stanowiących własność miasta. Pieniądze, przechowywane w opakowaniu, figurowały w księdze kasowej wydziału opieki społecznej.

Jak widać, księga ta przez wiele lat nie budziła żadnego zainteresowania kierowników wydziału opieki społecznej i była dla nich księgą nieznaną.

Obok tej wiadomości „Kurjer Poranny” zamieszcza dwie fotografie kosztowności i banknotów, dziś — niestety — już bezwartościowych, znalezionych w wydziale opieki społecznej magistratu warszawskiego i wydobytych z pod pyłu zapomnienia.

Na wieczną rzecz, pamiątkę!



Kultura i sztuka

Drogą ciernistą do wspaniałych wyników

Nasza rozmowa z nestorką pionierów szkoły polskiej w Brazylii
Cezarz Don Pedro II i tomik poezji Mickiewicza

(Dokończenie z poprzedniego dodatku: „Kultura i sztuka”).

Czasy osławionego „Kulturkampfu” spowodowały duży napływ do Brazylii Polaków ze Śląska i Poznańskiego. Pamiętam wśród nich postać najwybitniejszą, starego *Edmunda Saporskiego*, który osiedlił się w okolicach Santa Catharina. Była to nędzna kolonia polska. Chłopi nie mogli sobie dać rady z oporną, jałową glebą. Wówczas Saporski, którego zmysł organizacyjny przysporzył mu sławy wielkiego uczonego i działacza, a nawet tytuł „doktora i inżyniera”, wybrał się w imieniu kolonistów polskich do cesarza Don Pedro II. „Doktor” Saporski przyjęty został na audjencji przez cesarza i prosił o wyznaczenie dla kolonii polskiej miejsca na pustych obszarach w okolicy Kurytyby. Wymowny Polak zainteresował cesarza losem polskich emigrantów i prośba jego została rozpatrzona i uwzględniona. Wówczas Saporski, chcąc odwdziżyć się łaskawemu monarsze Brazylii, wyjął z kieszeni tomik poezji Mickiewicza i ofiarował Don Pedro II.

Nie wiadomo, czy cesarz Brazylii zrozumiał cośkolwiek z polskiej książki, ofiarowanej mu przez dzielnego ślązaka, ale ślady tej wizyty pozostały w postaci zasobnych kolonii pod Kurytybą, gdzie na każdym kroku spotyka się dzisiaj konie zaprzężone w chomonty krakowskie i gdzie każde dziecko mówi po polsku.

Polacy dźwignęli rolnictwo brazylijskie

Naogół Polacy odegrali olbrzymią rolę w podniesieniu bogactw Brazylii. Oni bowiem nauczyli tubylców uprawiać zboża europejskie, oni zaczęli siać tutaj żyto i pszenicę a przekonali się sami, że gryka i kartofle, które za pośrednictwem ich wróciły znów do Ameryki, dają co roku potrójne zbiory. Dlatego w najpiękniejszym miejscu w Rio de Janeiro, obok Pałacu Kongresowego na wysokim cokole marmurowym wznosi się piękny pomnik polskiego siewcy, wykonany mistrzowskim dłutem najsłynniejszego rzeźbiarza Jana Żaka, lub mistrza Żako-Parana, jak go nazywają szcycący się nim Brazylijczycy.

„Żako-Parana”

Jan Żak, jedna z najwybitniejszych postaci Polonii brazylijskiej, to artysta nieprzeciętnej miary i najpopularniejszy rzeźbiarz Brazylii. Jest on synem chłopskim i wykryty został przez pewnego bogatego Brazylijczyka, gdy jako mały chłopiec rzeźbił na rynku zabawki drewniane, zwykłym chłopskim kozikiem i lepił figurynki i zwierzęta z gliny. Jako stypendysta rządu brazylijskiego ukończył studia artystyczne w Paryżu. Wrócił sławny i ceniony do Brazylii, gdzie obok prac artystycznych zajmuje się żywo kolonią polską.

Piękny pomnik siewcy wzniesiony w Rio de Janeiro jest darem Polonii brazylijskiej, ofiarowanym gościnnemu państwu Brazylii w 100 rocznicę jej niepodległości w r. 1922. W roku tym, wszystkie narodowości osiadłe w Brazylii ofiarowały piękne dary państwu. Włosi, wspaniałą kwadrygę rzymską, a Niemcy własnym kosztem dobudowali całe skrzydło do wznoszonego wówczas gmachu uniwersytetu. Jest to symboliczne dla stosunków brazylijskich i świadczy o szczerzej panującej tam harmonii politycznej.

Szkola polska w Marechal Mallet

Obecnie, wytrwawszy na trudnym początkowo terenie, kolonia polska doczekała się wre

szcze możliwego opiekuna — Rządu Polskiego. Dziś trudno uwierzyć w to wszystko, co przeżyliśmy przed 30-tu jeszcze laty. Nieprawdopodobnie wydają się dziś moje wędrówki po stepach w poszukiwaniu dzieci do szkoły. — Kończy wesoło pani Krakow. — Dzisiaj nie potrzeba ich tam gwałtem zapędzać. Dziś istnieje nawet otwarte niegdyś kosztem i staraniem gorącego patrioty *Romana Paula* gimnazjum polskie w Marechal Mallet. Gimnazjum to Paul w dalszym ciągu prowadzi na własny koszt, mając wielkie dochody, jako wybitny i zamożny przemysłowiec. Pieniądzy otrzymanych od Rządu Polskiego, jako subsydjum dla szkoły polskiej, nie używa na prowadzenie jej, lecz wyłącznie na rozbudowę i inwestycje. Personal pedagogiczny oplaca sam. Zresztą był to cel jego życia jeszcze wtedy, gdy jako 12-letni chłopak zamieszkał podłogi u kolonisty Niemca, gdzie pozostawili go rodzice nie mający środków na jego utrzymanie. Ostatnio p. Roman Paul ba-

wił w Polsce, jako delegat na Zjeździe Polaków. Odwiedził mnie w Chełmie, gdzie na stare lata osiadłam.

Proste barwne opowiadanie 83-letniej staruszki, żywej historii cichego bohaterstwa wychodźstwa polskiego w Brazylii dobiega końca. Pani Krakow jest trochę zmęczona, o ile wogóle sędziwa pionierka szkoły polskiej w stepach Parany wie, co to jest zmęczenie. W życiu swym uczucia tego nie zaznała. Nie zna go chyba i dziś, gdy energiczna, pełna zapалу jedź od muzeum do muzeum, darując tym placówkom swe wartościowe i bogate zbiory i czyniąc to w dodatku pod pseudonimem.

„Tylko proszę nie wspominać mojego nazwiska” — kończy swe wspomnienia staruszka a młoda umysłem i sercem staruszka.

Ale mówiąc o cichej pracy Polaków w Brazylii, trudno jest uwzględnić tę zbyt wygórowaną prośbę.

Z. K.

Odsłonięcie nagrobka ś. p. Jana Lemańskiego



W ub. tygodniu odsłonięto na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie nagrobek na grobie zmarłego przed rokiem znakomitego poety bajkopisarza Jana Lemańskiego. Nagrobek ufundowany został przez Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich. Na płycie pod nazwiskiem poety wyrzeźbiony jest epitafium: „Tylko miłość tworzy, tylko suoboda jest ojczyzną” (fragment wyjęty z książki Lemańskiego „Kamień filozoficzny”). Na zdjęciu ks. kan. Przędziecki dokonywuje aktu poświęcenia nagrobka.

„Podług słońca i gwiazd”

Literatura podróżnicza liczy już szereg imion i pamiętników żeglarzy, którzy z pobudek sportowych, gnanej żądzą przygód i zamilowaniem do wiozłegi morskiej, samotnie lub we dwójkę podejmowali podróż naokoło świata na małych statkach żaglowych. Byli to cudzoziemcy: Sloem — Amerykanin, Gerbault — Francuz, Voss — Duńczyk i Robinson — Anglik. Do liczących się w historii żeglarstwa należy i nasz rodak Wagner, harcerz gdynski. Na małym 9 m. długości liczącym jachecie, przepłynął własnoręcznie ze starego kutra rybackiego, kupionego jako szmele, Wagner*) wraz z jednym a potem dwoma towarzyszami, odbywa w 1932 r. roczną podróż od wybrzeża polskiego do wybrzeży amerykańskich. Trasa jego podróży prowadziła przez Gdynię, Kopenhagę, Hals, Aalborg, Thyborn, Calais, Havre, Cherbourg, Brest, Biarritz, Dakar, Belem de Para, Cayenne, Trinidad, Curacao, do Colón i Cristobal. Podczas podróży tej Wagner prowadzi z dnia na dzień pamiętnik, który zatytułowany „Podług słońca i gwiazd” ukazuje się w nakładzie Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1934, w cenie zł. 3.50.

Oto co pisze w przedmowie do książki tej p. Wojewoda dr. Michał Grażyński, przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego:

„Słowa to piszę niejako na marginesie opisu wyprawy oceanicznej młodego — 20 lat liczącego — harcerza Wagnera. Ciekawy on jest niezmiernie nie tylko przez błyskotliwe przedstawienie wrażeń i spostrzeżeń, ile przez suchy ton serwowzawczy w wielkiego naprawę czynu, wyobraźni, woli i umiejętności. Wzruszaliśmy się

losem Kolumba i jego załogi. Tutaj zaś na małym, 9 metrow długości liczącym jachecie, pozabawionym wszelkich nowoczesnych urządzeń i instrumentów, 2-ch a potem 3-ch młodych ludzi od bywa roczną podróż od wybrzeża polskiego przez Dakar do wybrzeży amerykańskich. Przeszli rok walki z niedostatkami materialnymi, wadami łoża, burzami i ciszami morskimi. Trzeba było rzeczywiście młodości i niezłomnej woli, by to wszystko przetrwać zwycięsko i doprowadzić do końca realizację raz powziętego zamiaru. Wspaniałe ryzykowność łączyła się tutaj z umiejętnością i mocą charakteru. I w tem tkwi wielka wartość moralna czynu harcerza Wagnera i jego towarzyszy”.

Praca jest godna zalecenia naszej młodzieży i wojsku, jako zdrowa, porywająca wprost opowieść o tej oceanicznej wyprawie, tembardziej, że poza wychowawczym ma duże znaczenie propagandowe. Należy nadmienić że autor pamiętnika przebywa obecnie w Cristobal nad kanałem Panamskim i przygotowuje się do dalszej podróży naokoło świata, na nowym jachecie nabytym za honorarium książki „Podług słońca i gwiazd” oraz przy wydatnej pomocy Związku Harcerstwa Polskiego, stary bowiem jacht „Zjawa” odmówił dalszej służby.

Polskiemu, młodzieńczemu zdobywcy Atlantyki życzyć należy dobrego wiatru. Njeh w dalszej podróży naokoło świata roznieście sławę polskiej bandery i szczęśliwie dobieje do rodzimego portu w Gdyni.

*) Wł. Wagner, „Podług słońca i gwiazd”. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie 1934 r. Cena 3.50.

Inauguracja wielkich robót urbanistycznych w Rzymie

Onegdaj Mussolini dokonał inauguracji wielkich prac urbanistycznych, mających na celu rozbiórkę wielu domów i regulację całej dzielnicy miasta, w której znajduje się starożymska budowla, wzniesiona przed 2 tys. lat jako mauzoleum imperatora Augusta. Po licznych przekształceniach, dokonanych w ciągu wieków mauzoleum to, zwane obecnie Augusteo, zostało przed kilkudziesięciu laty zamienione na wielką halę koncertową.

Isolacja gmachu Augusteo pociągnie za sobą rozbiórkę 120 domów oraz częściowe względnie całkowite zburzenie i regulację 6 ulic. Plany urbanistyczne przewidują m. in. utworzenie nowego obszernego placu przed Augusteo oraz otwarcie wielkiej arterji komunikacyjnej, która połączy nowy plac z Corso Umberto. Regulacja dzielnicy, w której znajduje się Augusteo będzie miała wtedy nie tylko znaczenie historyczne i archeologiczne, ale przyczyni się do modernizacji Rzymu, odpowiadając potrzebom stało wzrastającego ruchu samochodowego w wiecznym mieście. Regulacja dzielnicy Augusteo przewiduje ponadto izolowanie i otwarcie perspektywy na jeden z najpiękniejszych kościołów rzymskich San Carlo, znajdującym się w pobliżu dawnego mauzoleum imperatora Augusta, a otoczonym mnóstwem szpetnych budowli, które znikną pod uderzeniem kilofa. Prace regulacyjne ukończone zostaną w ciągu 3 lat, po upływie których Rzym święcić będzie 2 tysiąclecie imperatora Augusta.

Zaginięcie pierwszego wydania Szekspira

W Bristolu skradziono z kasy ogniotrwałej pierwsze wydanie dzieł Szekspira z roku 1600, które bibliofil angielski Cox, nabył niedawno za wysoką cenę. Pierwsze to wydanie Szekspira jest jednym z najcenniejszych „białych kruków” na rynku księgarskim. Charakterystyczne, że poza książkami nic z kasy nie zginęło.

Notatki kulturalne i artystyczne

MUZYCZY POLSCY ZAGRANICĄ.

Karol Szymanowski i skrzypek Roman Tenenberg wezmą udział w koncercie w Radio Londyńskim (London Reg.) dn. 27 bm. Początek audycji o godz. 21,15.

ADA SARI W BUKARESZCIE.

Towarzystwo koncertowe „Urania” zaprosiło Adę Sari na szereg występów gościnnych do Bukaresztu. Spiewaczka polska koncertować będzie 5 listopada w Filharmonji Bukareszteńskiej, następnego dnia zaś w radio.

POLSKI FILM W BRAZYLII.

W Kurytybie jest wyświetlany z wielkim powodzeniem film polski „Jego Eksceleńcja Subjekt”. Film ten zakupiony został również do jednego z największych kin w Rio de Janeiro. Prasa brazylijska ocenia film ten bardzo pochlebnie.

ARGENTYŃSKIE STOWARZYSZENIE NAUKOWE W HOLDZIE SP. MARJI SKŁODOWSKIEJ

Argentyńskie Stowarzyszenie Naukowe zorganizowało uroczystą akademię ku uczczeniu sp. wielkiej uczonej polskiej Marji Curie-Skłodowskiej. W uroczystej akademii wzięli udział wybitni uczeni argentyńscy i liczna publiczność.

OBCHÓD 2000-LECIA HORACEGO

W siedzibie Akademji Włoskiej w Rzymie odbyło się posiedzenie, na którym przedstawiciele szeregu instytucji kulturalnych i naukowych obradowali nad programem uroczystości które odbędą się w roku 1935 w Rzymie i w Venosa z okazji 2000-lecia poety łacińskiego Horacego. Postanowiono m. in. że staraniem Instytutu Studiów Rzymskich odbędzie się w Rzymie cykl wykładów o twórczości Horacego.

SOWIECKIE WYDANIE KLASYKÓW LITERATURY POLSKIEJ.

Instytut polskiej kultury proletariackiej przy Białoruskiej Akademji Nauk w Mińsku przystąpił do wydania klasyków polskiej literatury. Zebrane już zostały materiały do wydania dzieł Juliusza Słowackiego.

WYKOPALISKA.

Przy robotach ziemnych w Mangalji, nad morzem Czarnym wykopano 40 srebrnych monet polskich różnej wielkości z czasów króla Zygmunta Augusta. Monety te przekazane zostały do regionalnego muzeum Dobruży w Konstancy.

Z pobytu polskich dostojników kościelnych w Argentynie

Hołd miejscowej Polonji dla ks. prymasa Hlonda

W czasie swego pobytu w Buenos Aires z okazji 32-go Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, prymas Polski, ks. kardynał A. Hlond w otoczeniu towarzyszących mu ks. biskupów: T. Kubiny, K. Radomskiego i St. Okoniewskiego przyjął na specjalnej audycji w swej rezydencji w pałacu oddanym mu do dyspozycji przez znana w Argentynie ze swej działalności filantropijnej, p. Unsue de Casares, delegację przedstawicieli towarzystw, organizacji i prasy polskiej, z ministrem pełnomocnym p. W. Mazurkiewiczem, sekretarzem poselstwa wicekonsulem p. K. Kraczkiewiczem i dyrektorem Banku PKO. w Buenos Aires dr. E. Baczkowskim na czele.

Przy tej sposobności minister pełnomocny p. W. Mazurkiewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając, że w osobach po szczególnych delegatów wita i składa hołd najwyższemu dostojnikowi kościoła katolickiego w Polsce i jednemu z najwyższych dostojników państwa polskiego całe wychodźstwo polskie w Argentynie.

Po audycji ks. kardynał zwiędził w towarzystwie ks. biskupów lokal Banku PKO. w Buenos Aires oraz biura konsulatu polskiego, interesując się żywo działalnością, rozwijaną przez Bank PKO. na terenie wychodźczym Argentyny. Ks. kardynał zaszczylił również swą obecnością dom profesorstwa Lalewiczów, gdzie odbyła się na jego cześć audycja, urządzona przez osiadłego od szeregu lat w Buenos Aires wybitnego muzyka polskiego Jerzego Lalewicza, profesora państwowego konserwatorium w Buenos Aires.

Na cześć ks. kardynała, towarzyszących mu ks. biskupów i księży oraz pańników z Polski, wydał minister pełnomocny R. p. p. W. Mazurkiewicz w salonach poselstwa polskiego przyjęcie, po którym odbył się uroczysty raut z udziałem zaproszonych najwybitniejszych przedstawicieli kolonji polskiej w Buenos Aires.

Olbrzymi tort

Melbourne, gdzie niedawno wyładował zwycięzca wyścigu powietrznego Anglja — Australia obchodzić będzie w tych dniach uroczyste swą rocznicę założenia miasta.

Jednym z „gwóździ“ uroczystości będzie olbrzymi tort, który wystawiony został na widok publiczny. Tort ten mierzy 17 metrów wysokości i 3.2 metry obwodu. Zaszczepną misją odkrajania pierwszego kawałka tortu-olbrzyma przypada ks. Gloucester.

Żyjące kryształki i owady z zamienionymi głowami

Szlakiem badań niedocieczonych tajemnic życia

Od wiek wieków pasjonujące było dla ludzkości zagadnienie stworzenia życia w retortce czy probówce chemika, czego charakterystycznym wyrazem jest postać homunkulusa w „Faustcie“. Ambicje współczesnych uczonych nie idą tak daleko: zadowoliliby się wyprodukowaniem sztucznego jednej żyjącej komórki, której tajemnicę, chemiczny kształt — zdążyć już do ona zglebiliby. Wystarczy tylko umiejętną syntezą odpowiednich pierwiastków... Gdyby to się udało z rozwiązaniem tej jednej zagadki mogłoby zgłębić tajemnicę życia oraz to wyższych gatunków, od jednokomórkowej poczynając, do człowieka włącznie.

Tymczasem wielką sensację w świecie naukowym wywołało odkrycie przez prof. Lehmana tajemniczych ruchliwych kryształków. Jak donosi jedno z pism wiedeńskich, prof. Lehman otrzymał owe twory z pospolitego miękkiego mydła. Wykazują one wszelkie objawy życia: poruszają się, pożywają wzajemnie, rosną i posiadają nawet najpewniejsze znamię życia: rozmnażają się. Jeden kryształek dzieli się na dwa, które znowu wykazują te same cechy co kryształki macierzysty. Cała ta historia pływających kryształków wygląda jeszcze mocno zagadkowo: odkrycie wydaje się być nie bez znaczenia, mimo, że znani uczeni odmawiają życia tworum prof. Lehmana.

Kluczem do przenikania tajemnic nieruchomej materji jest już oddawna teoria atomistyczna. Skoro w ostatnim ćwierćwieczu Anglik Dalton wprowadził do nauki pojęcie atomu, była to tylko hipoteza, która wprawdzie posiadała duże walory prawdy i obiektywizmu, mało jednak znajdowała wiary. Od tego czasu wiedza poczyniła ogromny krok naprzód: dwadzieścia lat temu udało się Niemcowi v. Laue prześwietlić krysz-

tały promieniami Roetgena i wykazać, że układ drobiu można uchwycić na płycie fotograficznej. Doświadczenia Amerykanina Wilsona poszły jeszcze dalej, do wykrycia realnych śladów istnienia atomów. Sfotografował on drogi, po których pędzą, wyrzucane przez ciało promieniotwórcze, jądra atomowe, w kształcie mglistych pierścieni i w ten sposób wyraźnie i nęcznie mówią o swej obecności.

Także biologja posiada swoją teorię atomistyczną, ugruntowaną na równie pewnych podstawach. Co Wilson uczynił dla nauki o budowie materji, tego samego wysiłku dokonał dla biologji mniej znany Amerykanin John Belling z Waszyngtonu. Atomy życia noszą nazwę „genów“, mieszczą się w chromosomach jąder komórkowych i są w każdej żyjącej istoty niewidzialną, mikroskopijną kryjówką dziedziczności. W nich ukrywa się wielka, jeszcze dziś nierozświetlona tajemnica stawiana się na istnienie genów wskazywano już od dłuższego czasu. Dziś istnienie ich jest tak samo pewne, jak obecność atomów, może nawet więcej, gdyż geny, choć mikroskopijne, są wobec atomów prawdziwymi olbrzymami i dają się spozrzeć przez specjalne mikroskopy.

A jednak wydaje się, że najostatniejsza tajemnica życia kryje się nie w genach komórki, lecz w innej sile, która ludzkość oddawna wykorzystwała do swych celów: W nęadowaniu elektrycznym komórki. To jest tablica rozdzielcza między życiem i śmiercią. Doświadczenia poczynione nie dawno, w których rolę doświadczalnych królików spełniają ameby, jednokomórkowce, żyjące masami w kropli wody — wykazały, że z chwili odebrania stwożonku przez niesłychanie pomysłowe urządzenia ładunku elektrycznego, — ginie, a komórka rozpada się. Kilka miliwolt

W pogoni za królewskim kwiatem orchidei

Jedna z najpiękniejszych odmian rozkwitła na zwłokach murzyna

Że mogą się znaleźć ludzie, którzy pod wpływem namiętności do zbierania rzeczy rzadkich, gotowi są płacić sumy ogromne, nawet za kwiat szybko wędnący, tego dowodem jest pewien angielski zbieracz storczyków który niedawno zapłacił w Londynie fantastyczną sumę 12.000 funtów szterlingów za jedyny wspaniały egzemplarz świeżo odkrytej odmiany orchidei.

Warto z tego powodu przypomnieć, że już przed trzystu laty, gdy ukazały się w Holandji pierwsze sprowadzone z Azji tulipany i rozpoczęła się na ziemi holenderskiej ich hodowla, powstała tam giełda tulipanów, na której notowano ich ceny, jak ceny papierów procentowych. Robiono nawet transakcje terminowe, a za niezwykle piękne egzemplarze tulipanów płacono po cztery i pięć tysięcy guldenów.

Obecnie dzieje się to ze storczykami, ale w znacznie większych rozmiarach. Ljczba amatorów i hodowców storczyków wzrasta bez przerwy, gdy tymczasem zdobywanie nowych odmian tych pięknych i oryginalnych kwiatów połączone jest z nadzwyczajnymi trudnościami w najniezwyklejszych, wilgotnych puszczech podzwrotnikowych, wśród temperatury cieplarnianej.

Myśliwi, polujący na storczyki narażają się na niebezpieczeństwa nie mniejsze niż myśliwi, polujący na lwy lub lamparty, nie tylko bowiem

narażeni są na ataki dzikich zwierząt, ale przędzierając się przez gęzozę podzwrotnikowych puszczy, szukając rzadkich kwiatów na powalonych pniach olbrzymich leśnych wśród mokradł, padają nieraz ofiarą węzów jadowitych, muszą znosić prawdziwe męczeństwo, wskutek ukąszeń moskitów, unoszących się chmurami nad wilgotnymi terenami puszczy. Jedną z najpiękniejszych odmian storczyka, nazwaną „Sotrafia“ odkrył myśliwy w Dahomeju na uległych rozkładowi zwłokach krajowca, który zmarł w głębi puszczy.

Inny znów myśliwy storczyków Francuz, Hamelin, polując w puszczech Madagaskaru, wkrótce po zajęciu tej wyspy przez Francuzów, doznał niezwyklej przygody.

W polowaniu towarzyszył Hamelinowi naczelnik dzikiego jeszcze zupełnie plemienia tubylewów. Trzeba trafu, że naczelnik ten zachorował i zmarł w puszczy. Za śmierć tę odpowiedzialnym uczynił tubylew myśliwego francuskiego i dał biednemu Hamelinowi, stosownie do prawa wśród nich panującego, do wyboru, albo spalenie żywcem, albo też poślubienie wdowy po naczelniku. Naturalnie Hamelin wybrał zło mniejsze i poślubił ciemnonocną a przytem starą już piękność tubylewą.

Nowa linja kolejowa Płock—Sierpc uruchomiona będzie w listopadzie

Budowę linji Płock—Sierpc długości 35,5 km. rozpoczęto jeszcze w 1919 r. jako część składową magistrali węglowej Zagłębie—Łódź—Kutno—Płock—Brodnica, jednak w 1920 r. wskutek działań wojennych roboty zostały przerwane i następnie ze względu na brak kredytów nie zostały wznowione. Do przerwy wykonano ok. 60 procent ziemnych robót (ok. 420 tys. m³) i zbudowano linję telefoniczną.

Dopiero w 1931 r. w związku z akcją, zmierzającą do złagodzenia ostrego bezrobocia w rejonie m. Plocka, Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do dalszej budowy tej linji i, ko-

rzystając częściowo z pomocy finansowej Ministerstwa Opieki Społecznej, a następnie Funduszu Pracy, doprowadziło roboty do stanu, który umożliwi otwarcie tej linji dla ruchu tym, czasowego w listopadzie r. b.

Wobec tego, że do czasu wybudowania połączenia omawianej linji z linją Kutno—Płock—Radziwie oraz wybudowania linji Sierpc—Brodnica, t. j. dalszego odcinka wyżej wskazanej magistrali, linja Płock—Sierpc ma znaczenie tylko lokalne — celem zmniejszenia kosztu robót wszystkie urządzenia na tej linji zostały zaprojektowane w zakresie odpowiadającym najniezbędniejszemu potrzebom.

Całkowity koszt budowy, łącznie z kosztem robót wykonanych w 1919/20 r. wyniesie ok. 4.000.000 zł. co wypadnie na 1 km. ok. 113.000 złotych.

Dla użytku publiczności zostaną na tej linji otwarte 3 stacje: Płock, Proboszczowice i Godzowo. Linja ta zostanie uruchomiona w drugiej połowie listopada r. b.

Kryzys prasy niemieckiej 5 wielkich dzienników zawiesiło swą działalność

Trwający oddawna kryzys prasy niemieckiej dotknął w ostatnich dniach dwa reprezentacyjne dzienniki stołeczne. Po zwinięciu hugenbergowskiego „Tagu“, znany organ wszechniemieckiej „Deutsche Ztg.“, zawiadomia, że od 1 listopada rb. wychodzić będzie tylko raz dziennie.

Od stycznia r. ub. niezależnie od organów socjaldemokratycznych i komunistycznych znalazło w samym tylko Berlinie 5 wielkich dzienników: „Tägliche Rundschau“, „Boerschen Kurier“, „Vossische Ztg.“, „Deutsche Tagesztg“ i „Tag“.

Dobroczyńca ludzkości

Dobroczyńca ludzkości niekoniecznie musi być tylko człowiek. Czyż na nazwę dobroczyńcy nie zasługuje np. taki środek leczniczy jak Aspirina? Miljonom ludzi Aspirina przysłużyła się już, oswabdzając ich od bólu. Miljonom także okazała pomoc przy zaziębieniu i grypie. Aspirina wobec tego powinna znajdować się w każdym domu jako rodzaj pogotowiu ratunkowego przeciw bólowi wszelkiego rodzaju i przeziębieniom.

Tabletki Aspiriny w oryginalnym opakowaniu są do nabycia w każdej aptece.

W Anglii również

Niedawno donosiliśmy o niebywałym powodzeniu polskiego odbornika Philips 33 A, którego sprzedaż przekracza tysiąc sztuk tygodniowo. Obecnie dowiadujemy się, że w Anglii również wyroby Philipsa zdobyły sobie rekordowe powodzenie, o czem świadczy fakt, że na Londyńskiej Wystawie Radjowej w ciągu pierwszego tygodnia sprzedana została cała roczna produkcja angielskiej fabryki Philipsa.

Jest to jeszcze jeden dowód wielkiego zaufania i uznania, jakim cieszą się wyroby fabryki Philipsa na całym świecie.

W kilku wierszach

Prasa litewska podaje, że w dniu 1 stycznia 1935 r. zostanie utworzony na Litwie DEPARTAMENT PRASY. Departament ten będzie podlegał Prezydium Rady Ministrów dyrektor zaś jego będzie miał prawa wiceministra.

Odbyło się w Tallinie otwarcie POLSKO-ESTONSKIEJ IZBY HANDLOWEJ. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele miejscowych kół gospodarczych i rządu. Posiedzenie otworzył dłuższym przemówieniem polski honorowy konsul generalny. Na przemówienie to odpowiedział charge d'affaires Polski.

W miejscowości Fulda w Hesji aresztowano MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA — 44-letniego Włodzimierza Bodmyka, rzekomo urodzonego w Polsce. Aresztowany od szeregu lat dopuszczał się licznych oszukańczych manipulacji w Niemczech oraz innych państwach europejskich.

Przybył do Frankfurtu n. M. i objął urządowanie NOWOMIANOWANY KONSUL R. P. Stanisław Nałęcz-Korzeniowski.

Jak podaje węgierska agencja telegraficzna, podróż premiera Goemboesa do RZYMU nastąpi, według wszelkiego prawdopodobieństwa, w pierwszych dniach listopada.

W Pau samolot wojskowy WPADŁ NA PRZEWODNIKI ELEKTRYCZNE, zapalił się i spłonął. Pilot i obserwator zginęli w płomieniach.

Zmarł w Londynie w wieku lat 79 poseł Samuel, który miał opinię JEDNEGO Z NAJBOGATSZYCH LUDZI W EUROPIE. Zmarły był bratem lorda Bearstena. Był bankierem i dyrektorem licznych towarzystw naftowych.

Agencja Reutersa dowiaduje się, że na ŚLUB SYNA KRÓLA JERZEGO KS. KENT przyjął już zaproszenia około 20 osób zagranych rodzin królewskich.

Ostatnie nowości jesienne: **K. TURZYŃSKI**
Płaszcz, ubrania, kapelusze, wszelką bieliznę męską, krawaty, tylko w firmie:
Gdynia, Świętojańska 9.
Tel. 1593. 7240 Tel. 1593.

W pogoni za królewskim kwiatem orchidei

Jedna z najpiękniejszych odmian rozkwitła na zwłokach murzyna

Że mogą się znaleźć ludzie, którzy pod wpływem namiętności do zbierania rzeczy rzadkich, gotowi są płacić sumy ogromne, nawet za kwiat szybko wędnący, tego dowodem jest pewien angielski zbieracz storczyków który niedawno zapłacił w Londynie fantastyczną sumę 12.000 funtów szterlingów za jedyny wspaniały egzemplarz świeżo odkrytej odmiany orchidei.

Warto z tego powodu przypomnieć, że już przed trzystu laty, gdy ukazały się w Holandji pierwsze sprowadzone z Azji tulipany i rozpoczęła się na ziemi holenderskiej ich hodowla, powstała tam giełda tulipanów, na której notowano ich ceny, jak ceny papierów procentowych. Robiono nawet transakcje terminowe, a za niezwykle piękne egzemplarze tulipanów płacono po cztery i pięć tysięcy guldenów.

Obecnie dzieje się to ze storczykami, ale w znacznie większych rozmiarach. Ljczba amatorów i hodowców storczyków wzrasta bez przerwy, gdy tymczasem zdobywanie nowych odmian tych pięknych i oryginalnych kwiatów połączone jest z nadzwyczajnymi trudnościami w najniezwyklejszych, wilgotnych puszczech podzwrotnikowych, wśród temperatury cieplarnianej.

Myśliwi, polujący na storczyki narażają się na niebezpieczeństwa nie mniejsze niż myśliwi, polujący na lwy lub lamparty, nie tylko bowiem

narażeni są na ataki dzikich zwierząt, ale przędzierając się przez gęzozę podzwrotnikowych puszczy, szukając rzadkich kwiatów na powalonych pniach olbrzymich leśnych wśród mokradł, padają nieraz ofiarą węzów jadowitych, muszą znosić prawdziwe męczeństwo, wskutek ukąszeń moskitów, unoszących się chmurami nad wilgotnymi terenami puszczy. Jedną z najpiękniejszych odmian storczyka, nazwaną „Sotrafia“ odkrył myśliwy w Dahomeju na uległych rozkładowi zwłokach krajowca, który zmarł w głębi puszczy.

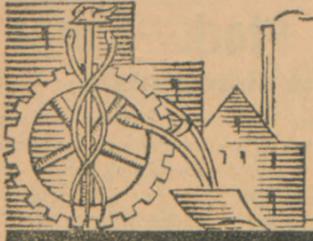
Inny znów myśliwy storczyków Francuz, Hamelin, polując w puszczech Madagaskaru, wkrótce po zajęciu tej wyspy przez Francuzów, doznał niezwyklej przygody.

W polowaniu towarzyszył Hamelinowi naczelnik dzikiego jeszcze zupełnie plemienia tubylewów. Trzeba trafu, że naczelnik ten zachorował i zmarł w puszczy. Za śmierć tę odpowiedzialnym uczynił tubylew myśliwego francuskiego i dał biednemu Hamelinowi, stosownie do prawa wśród nich panującego, do wyboru, albo spalenie żywcem, albo też poślubienie wdowy po naczelniku. Naturalnie Hamelin wybrał zło mniejsze i poślubił ciemnonocną a przytem starą już piękność tubylewą.

mniej albo więcej napięcia elektrycznego jest dla ameby hamletowskim problemem: być albo nie być.

Niemniej sensacyjnie brzmią wiadomości o eksperymentach dokonywanych z owadami w jednym z instytutów badań naukowych w Wiedniu o czem została poinformowana także wiedeńska akademja nauk. Udało się mianowicie niektórym owadom, jak motyloom i chrząszczom, odebrać i zmienić głowy i utrzymywać je przy życiu z odpowiednią przymocowaną głową innego osobnika. Chrząszcze ze zmienionymi głowami mogły normalnie przyjmować pożywienie, spełniać nawet czynności rozmnażania, przyczem zachodziły komplikacje gdy np. samcowi nałożono główkę samicy. W następnych doświadczeniach chodziło o sprawdzenie zdolności do życia tych owadów, które „operowano“ w postaci gąsienic, celem przekonania się o możliwości dalszego rozwoju. Niektóre owady przeszły wszystkie metamorfozy mimo to zupełnie normalnie, a nawet jako gotowe motyle były zupełnie zdolne do dalszego życia. Poczwarka chrząszczowa, żyjąca w nęce, której zmienioną głowę, rozwinęła się w motyla, może nieco słabszego i oszołomionego, który jednak mógł poruszać czułkami, cofać je przed przeskodą. U motyli zmiana głowy w stanie poczwarki powodowała także zmianę ubarwienia, upodabniając np. zwykłego białego motyla do „pawiego oka“, z którym zamienił głowę.

Tego rodzaju nieprawdopodobnie brzmiące doświadczenia udają się jednak tylko w królestwie owadów, gdzie przecięte części nerwów przez zwykłe przyżyczenie odzyskują napowrót utracony kontakt. U ludzi tego rodzaju zamiana byłaby może nawet niepotrzebna, ponieważ każdy z nas uważa swą głowę bezwzględnie za najlepszą...
J. N.



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Reforma ubezpieczeń społecznych Ograniczenie przymusu i poprawa administracji

Zagadnienie ubezpieczeń społecznych należy do rzędu tych, które stale żywo interesują opinię publiczną. Sprawa zabezpieczenia liczebnej, paromilijonowej w Polsce armii ludzi pracy, którzy w związku z pracą w fabrykach i biurach, jako jedyną podstawą utrzymania, każdej chwili narażeni są na niebezpieczeństwo jej utraty wobec choroby, nieszczęśliwego wypadku, zwolnienia, starości czy innego powodu, — jest sprawą, która zawsze będzie pasjonowała miliony ludzi.

Moment specjalny każe dążyć do obciążenia ubezpieczeniem.

możliwie największego zakresu osób i do zapewnienia tym osobom możliwie największych świadczeń.

Tendencjom takiego wzrostu sprzeciwia się jednak moment gospodarczy.

Każde się liczyć z możliwościami materialnymi społeczeństwa i państwa. Każde uwzględnić fakt, że składki ubezpieczeniowe, idące na pokrycie kosztu świadczeń dla ubezpieczonych, muszą pozostawać w pewnym racjonalnym stosunku do ogólnego poziomu dochodu społecznego i do świadczeń na zaspokojenie innych jeszcze potrzeb społecznych.

Ścieranie się momentu społecznego z momentem gospodarczym wytwarza dookoła zagadnienia ubezpieczeń społecznych w Polsce specyficzną atmosferę walki, w której

bardzo często demagogia bierze górę nad spokojnymi rozważaniami, opartymi o poczucie rzeczywistości.

Nie ulega wątpliwości że powstaniu ubezpieczeń społecznych w Polsce towarzyszyło nie liczenie się ich twórców z rzeczywistością gospodarczą kraju. Chcieliśmy — jak mówił jeden z byłych premierów — zrobić za dobrze. Rozmach, z jakim budowaliśmy gmach ubezpieczeń społecznych, a raczej poszczególne jego, niewiążące się z sobą skrzydła (różne rodzaje ubezpieczeń powstawały bowiem w Polsce i rozbudowywały się na przestrzeni 1918-1928 r.),

doprowadził do niewątpliwych w tej dziedzinie przerosłości.

które z całą jaskrawością wystąpiły w okresie przesilenia gospodarczego.

Ubezpieczenia były kosztowne, organizacja zła, obsługa ubezpieczonych niestojąca na wysokości zadania.

Narzekania ze wszystkich stron stawały się coraz powszechniejsze.

Ten stan rzeczy niewiele zmieniła uchwalona przez Sejm w dniu 28. marca 1933 r. t. zw. ustawa scaleniowa. Zespoliła ona wprawdzie ubezpieczenia, lecz ich bynajmniej nie usprawniła i nie dostosowała do realnych warunków życia.

Na wytwarzającą się, z gruntu niezdrową i coraz bardziej kłopotliwą dla Państwa sytuację w zakresie ubezpieczeń społecznych nie mógł zwrócić uwagi rząd. P. premier prof. Kozłowski, poruszając w swej mowie w dniu 1 sierpnia wszystkie — jak mówił —

„bolesne węzły naszego organizmu gospodarczego”,

wyraźnie wymienił wśród nich sprawę ubezpieczeń, wysuwając konieczność rewizji ich organizacji.

— „Rząd — mówił wówczas p. premier — zdaje sobie sprawę z

konieczności gruntownej rewizji ustawy, sięgającej do rewizji zakresu osób przymusowo ubezpieczonych, zakresu świadczeń i wysokości obciążeń, jakie z tego tytułu ponosi przedewszystkiem, jeśli nie wyłącznie, cały świat pracy najemnej w Polsce”.

W wyniku tej zapowiedzi sprawa ubezpieczeń społecznych znalazła się na porządku obrad ostatniego posiedzenia rady ministrów, na którym przyjęty został

projekt rozporządzenia nowelizującego ustawę scaleniową.

Projekt ten wprowadza do ustawy dwie ważne zmiany: 1) wyłącza pewne grupy osób z ubezpieczenia przymusowego, i 2) wprowadza nową organizację ubezpieczeń.

Jeśli chodzi o pierwszą grupę zmian, to wyłączeniu ulec mają przedewszystkiem pracownicy samorządu terytorjalnego z pod ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego. W stosunku do tej kategorii pracowników obowiązywać ma tylko ubezpieczenie wypadkowe. Reformę tę,

zgodną z życzeniami zainteresowanych pracowników i samorządów, uznać należy za bardzo racjonalną. Gminy rozporządzają własnym aparatem lecznictwa, mogą więc w sposób tańszy, a być może i lepszy zorganizować dla swych pracowników opiekę

na wypadek choroby. Co do ubezpieczenia emerytalnego — wiele gmin miejskich już dzisiaj posiada własne przepisy i fundusze emerytalne, istnieją też wypadki, że pracownicy tych gmin są podwójnie ubezpieczeni.

Zwolnienie pracowników samorządowych z pod obowiązującego ubezpieczenia na podstawie ustawy odnosić się będzie oczywiście tylko do tych samorządów,

które takie ubezpieczenia własne posiadają lub je wprowadzą,

zapewniając swym pracownikom świadcze-

Rzeczowe świadczenia wojenne rolnictwa i przedsiębiorstw transportowo-komunikacyjnych

Projekt nowego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej

Projekt nowego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rzeczowych świadczeniach wojennych przewiduje również świadczenia rolnictwa, których zapotrzebowanie zgłasza minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z ministrami Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Skarbu.

Na podstawie projektowanego dekretu Prezydenta Rzplitej, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych może nakazać właścicielom, posiadaczom, lub zarządcą gospodarstw wiejskich uprawę pewnych roślin, wykonywanie pewnych prac i inwestycji, związanych z nakazaną produkcją i zabezpieczeniem środków wytwórczych, wyrób i wstrzymanie wyrobu pewnych gatunków drzewa, szczególną ochronę wytworów już uzyskanych, oraz wprowadzenie samopomocy rolnej, polegającej na obowiązku wzajemnej pomocy w obrębie gmin w celu uzyskania jaknajwydatniejszej wytwórczości rolnej.

O ile interes obrony państwa wymaga, minister Rolnictwa i Reform Rolnych może nakazać opuszczenie gospodarstwa przez właściciela, posiadacza lub zarządcę.

Projekt dekretu Prezydenta Rzplitej przewiduje dalej świadczenia przedsiębiorstw transportowo-komunikacyjnych, świadczenia żeglugi morskiej i śródlądowej, a wreszcie świadczenia żeglugi powietrznej na rzecz państwa, o ile zachodzi potrzeba usprawnienia środków obrony.

Rzeczowe świadczenia wojenne podlegają ocenie przez wojewódzkie komisje cennikowe i główną komisję cennikową. Cenniki są podstawą do wypłaty wynagrodzenia za przedmiot świadczenia.

W skład kompletu wojewódzkiej komisji cennikowej wchodzi: przedstawiciel wojska delegowany przez ministra Spraw Wojskowych; przedstawiciel władzy skarbowej; wy-

znaczeni przez wojewodę urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego; przedstawiciel administracji Lasów Państwowych; dwaj przedstawiciele handlu, przemysłu i górnictwa; jeden przedstawiciel rzemiosła oraz dwaj przedstawiciele rolnictwa; przedstawiciel spożywców powołany przez wojewódzką władzę administracji ogólnej. Główną komisję cennikową powołuje do życia Rada ministrów.

Wynagrodzenie za świadczenia rzeczowe obejmuje także wynagrodzenie za normalne zużycie przedmiotu świadczenia. Jeżeli wykonujący świadczenie nie zadawała się wysokością ustalonego wynagrodzenia, może w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia go o wysokości przyznanego wynagrodzenia domagać się jego ustalenia w drodze powództwa sądowego. Prawo to nie przysługuje osobom, które przyjęły przyznane wynagrodzenie.

Kto wbrew przepisom powyższego dekretu, lub rozporządzeń i zarządzeń, wydanych na jego podstawie nie dostarczy lub nie będzie wywarzał przedmiotów świadczeń rzeczowych, nie przysposobi do świadczeń rzeczowych przedsiębiorstwa, będzie stawał przeskody w wykonywaniu obowiązków swemu pełnomocnikowi lub zastępcy — podlega karze więzienia do lat 5. Obok kary pozbawienia wolności, sąd może orzec również karę grzywny. Jeżeli czynów przestępczych dopuszczono się w okresie wojny lub mobilizacji, sprawa podlega karze więzienia do lat 10, przyczem sąd może orzec również karę grzywny.

Rozporządzenie o rzeczowych świadczeniach wojennych wchodzi w życie w miesiąc po ogłoszeniu, a równocześnie z tym samym dniem traci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 sierpnia 1927 roku o rzeczowych świadczeniach wojennych.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

POWRÓT WICEMINISTRA DOŁĘŻAŁA DO WARSZAWY.

Powrócił z Brukseli i Paryża podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Franciszek Dołężał. P. Fr. Dołężał jako przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów brał udział w konferencjach, które odbywały się w Paryżu oraz obecny był w charakterze delegata rządu polskiego na posiedzeniu przedstawicieli państw „bloku złotego” w Brukseli.

NARZĘDZIA WARSZTATOWE.

Wytwórczość narzędzi warsztatowych wykazuje dalszy wzrost zatrudnienia, wywołany zwiększeniem zainteresowaniem na wyroby krajowe, dzięki propagandzie, prowadzonej przez grupę producentów, zorganizowanych przy Polskim Związku Przemysłowców Metalowych.

RYNEK ŻELAZA.

W handlu hurtowym żelaza miesiąc września wykazał w stosunku do sierpnia dalszy wzrost obrotów. W ciągu pierwszych 9 miesięcy roku bieżącego nastąpił wzrost sprzedaży o blisko 50 proc. w stosunku do odpowiedniego okresu 1933 r. Przyczyna znacznego zwiększenia zapotrzebowania na żelazo leży w głównej mierze we wzroście ruchu budowlanego.

ORGANIZACYJNE POSIEDZENIE RADY STALOWEJ.

W dn. 22 bm. odbyło się w Katowicach organizacyjne posiedzenie Rady Stalowej, która

została powołana przy Syndykacie Polskich Hut Żelaznych, jako organ badawczy i opiniodawczy do spraw żelaza i stali oraz ich zastosowania.

Prace Rady Stalowej rozdzielono między komisje: metalurgiczno-walcowniczą, ustawodawstwa technicznego i nauczania budownictwa ogólnego i mostowego oraz komunikacji. Zarów no referaty jak i szczegółowa dyskusja, wykazały celowość nawiązania za pośrednictwem Rady Stalowej bliższej współpracy pomiędzy reprezentantami świata naukowego, przemysłu i władz w dążeniu do postępu technicznego i gospodarczego w dziedzinie stali.

ZGŁOSZENIA UDZIAŁU W KONKURSIE „DOBRY EKSPORT”.

Państwowy Instytut Eksportowy przypomina, że ostateczne zgłoszenia udziału w konkursie „Dobry Ekspert” należy nadsyłać najpóźniej do dnia 20 listopada rb. Tegoroczny konkurs, który ma na celu wykazanie wpływu transportu na jakość towaru i sposób jego opakowania, odbędzie się w zimie rb. na trasie Gdynia—Jokohama—Gdynia. Zgłoszenia kierować należy do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie.

Zagraniczne

NOWY SYSTEM IMPORTOWY W RUMUNJI

W rumuńskich kołach rządowych zaznacza się rozbieżności zapatrywań na kwestję przyszłego systemu przywozowego. Zasadniczo

nia nie mniejsze i na warunkach nie gorszych od tych, jakie zapewnia ustawa z 28 marca 1933 r.

Następnie nowela ma wyłączyć z pod ubezpieczenia chorobowego pracowników, zarabiających powyżej 720 zł.

I ta zmiana wydaje się być uzasadnioną, jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę, że dla tej kategorii ubezpieczonych składki — wobec niekorzystania w większości wypadków z pomocy Kas Chorych — były raczej podatkiem. Ubezpieczalnie stracą wprawdzie na tem wyłączeniu około 5 milionów złotych, zyska jednak i poprawi się atmosfera moralna dokoła tego działu ubezpieczeń.

Z innych postanowień tego działu zmian nie mniej słuszne są wyłączenia z pod wszystkich rodzajów ubezpieczeń

osób czasowo zatrudnionych w gospodarstwie domowym

(nie dotyczy to stałe zatrudnionych służących), jak również

zatrudnionych w rzemiośle krawieckim majstra,

pozostających z nim we wspólnym gospodarstwie, wreszcie (z wyjątkiem ubezpieczenia wypadkowego) pracowników zatrudnionych na robotach dorywczych.

Drugi dział zmian projektowanego rozporządzenia wprowadza poważną reformę w zakresie organizacji ubezpieczeń, likwidując w znacznym stopniu przerosły administracyjny, co w konsekwencji przyniesie ma rocznie około 10 milionów zł. Reforma ta polega na

likwidacji czterech dotychczasowych zakładów ubezpieczeń

(chorobowego, od wypadków, pracowników umysłowych i emerytalnego robotniczego), wraz z utworzoną nad nimi Izba Ubezpieczeń, oraz stworzenie na ich miejsce jednego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, powołanego do wykonywania wszelkich czynności dotychczasowych zakładów, oraz korekty kontrolowania i usprawniania 75 istniejących obecnie ubezpieczalni społecznych.

Centralizacja ta nie jest jednak zupełną, gdyż zarazem projekt rozporządzenia przewiduje

utworzenie 5 funduszy ubezpieczeniowych (emerytalnego robotników, emerytalnego pracowników umysłowych, od wypadków i chorób zawodowych, na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, oraz ogólnego funduszu na wypadek choroby i macierzyństwa), nad którymi zarząd sprawować będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Fundusze te mają być oddzielnymi osobami prawa publicznego, zasoby zaś każdego z tych funduszy nie mogą być używane na pokrycie wydatków, związanych z wykonywaniem innych rodzajów ubezpieczeń.

Tego rodzaju reforma ubezpieczeń społecznych

nie jest i nie może być oczywiście reformą całkowitą.

Załatwia ona to, co w krótkim okresie czasu dało się przepracować w zakresie skomplikowanej dziedziny zagadnień, jaką z natury rzeczy jest dziedzina ubezpieczeniowa. Można ją nazwać

„małą reformą”,

za którą niewątpliwie pójdzie reforma większa, po ostatecznym przeprowadzeniu głębszej analizy wszystkich niedomagań obecnego systemu i przeprowadzeniu zawitych obliczeń z zakresu możliwości rewizji wysokości obciążeń i świadczeń.

Niewątpliwie jednak, przeprowadzając tę „małą reformę”,

rząd obrał dobrą drogę

i przejawiał w swym projekcie słuszne tendencje. Te tendencje powinny kierować zamierzeniami dalszej reformy.

jednak system ten ma wejść w życie w ciągu najbliższego okresu, mianowicie jeśli chodzi o eksport towarów rumuńskich, to już od dn. 15 listopada, zaś w zakresie przywozu towarów zagranicznych od dnia 1 grudnia rb.

Zasadą nowego systemu handlu zagranicznego ma być ustalenie stałej nadwyżki eksportu rumuńskiego nad importem towarów zagranicznych w wysokości 30 proc. Ta 30 proc. nadwyżka ma być obrócona na cele spłat dłużniczych.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
W BYDGOSZCZY

z dnia 24 października 1934 r.

Żyto 150 ton od 16,15; żyto do 16,50—16,50—17; pszenica stand. 17—18; jęczmień: brow. 117 ton 21—21—21,50; jednolity 18,50—19; zbiorowy 17—18; owies 16,75—17; mąka żytnia: gat. IA 0—55% w. w. 23—24; gat. IB 0—65% w. w. 22—23; gat. II 55—70% w. w. 17,25—18,25; razowa 0—95% w. w. 18,25—18,75; posiednia pom. 70% w. w. 14,50—15,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% w. w. 31,75—33,75; gat. IB 0—45% w. w. 28,25—29,25; gat. IC 0—55% w. w. 27,25—28,25; gat. ID 0—60% w. w. 26,25—27,25; gat. IE 0—65% w. w. 25,25—26,25; gat. IIA 20—55% w. w. 23,25—24,75; gat. IIB 20—65% w. w. 22,75—24,25; gat. IID 45—65% w. w. 22,25—22,75; gat. IIF 55—65% w. w. 17,75 do 18,25; gat. IIIA 65—70% w. w. 15,75—16,75; gat. IIIB 70—75% w. w. 13,25—13,75; razowa 0—95% w. w. 18,75—19,75; otręby żytnie wymiał stand. 10,75—11,50; pszenne mialkie stand. 10,50—11; pszenne średnie stand. 10,50—11; pszenne grube 10,75—11,25; jęczmień 12,50—13,50; rzepak zimowy bez worka 40—41; rzepik zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 40—43; gorczyca 48—52; siemię lniane 42—45; wyka 25—27; groch: Wiktorja 41—45; Folgera 30 do 34; lubin niebieski 9—10; koniczyna czerwona 125—145; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25 do 4,75; jadalne nadnoteckie 2,50—3; fabryczne za kg 0,0,12; placki ziemniaczane 11,50; makuch: lniane 17,25—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 18—19; kokosowy 15—16; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 9—9,50; śrut soja 20,75—21,25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 24 października 1934 r.

Żyto: I stand. 16,50—17; II stand. 16—16,50; pszenica: jara czerw. 20—21; jednolita 19—20; zbierana 18—19; owies: jednolity 16,50—17; zbierany 15,50—16,50.

Obroty 1400, w tem żyta 440.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 24 października 1934 r.

Żyto 17—17,25; pszenica 17—17,50; owies 16,75—17; rzepak zimowy 40—41; koniczyna: czerwona 150—170; biała 80—100; szwedzka 180—210; żółta 70—80; przelot 80—100; tymoteuszka 50—60; makuchy: rzepakowe 13,75—14; słonecznikowe 17,75—18,25.

Ogólne usposobienie: słabe.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 25. 10. 1934. Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 128 funt. eksp. 10,75—11; 128 funt. kons. 10,50—10,75; żyto 120 funt. kons. 10; jęczmień: A jakości eksp. 12,75—13,35; średni według próby 11,85—12,20; 114—115 funt. eksp. 11,30; 110—111 funt. eksp. 10,85; 105—106 funt. eksp. 10,30; kons. 10; otręby: żytnie 7,00; pszenne 7,10.

Notowania powyższe rozumieją się w guldach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: dla jęczmienia w dalszym ciągu zniżkowa; dla żyta słaba; dla reszty zboża bez zmiany.

DOWÓZ DO GDAŃSKA

Gdańsk, 25. 10. 1934. W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 30 ton; jęczmienia 840 ton; owsa 150 ton; zboża strączkowego 275 ton; nasion 137 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 25. 10. 1934. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,83—57,95; dolar 3.03 $\frac{1}{2}$ —3.05 $\frac{1}{2}$; marka niemiecka 107 do 110.

Za dewizy płacono: Warszawa 57,83—57,95; Berlin 123,23—123,47; Nowy York 3.0570 do 3.0630; Londyn 15,18—15,22.

Notowania powyższe rozumieją się w guldach gdańskich.

Tendencja: dolar i funt angielski zwyżkują, marka niemiecka lekko zniżkuje, dla złotych bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA

z dnia 24 października 1934 r.

I. Bydło: Woly — pełnomięsiste, wytucz. nie oprężane 64—68; mięsiste, tucz. młodsze do 3 lat 56—60; mięsiste, tucz. starsze 46—50; miernie odżywione 36—40. Buhaży: wytuczzone pełnomięsiste 56—60; tuczzone mięsiste 50—52; nietuczzone, dobrze odżywione starsze 38—42; miernie odżywione 34—38. Krowy: wytuczzone, pełnomięsiste 60—64; tuczzone, mięsiste 46—52; nietuczzone dobrze odżywione 30—34; miernie odżywione 20—26. Jąłowice: wytuczzone, pełnomięsiste 64—68; tuczzone, mięsiste 56—60; nietuczzone, dobrze odżywione 46—50; miernie odżywione 36—40. Młodzież: dobrze odżywiona 36—40; miernie odżywiona 34—36. Cielęta: najprzedniejsze cielęta wytucz. 72—78; tuczzone cielęta 60—68; dobrze odżywione 52—56; miernie odżywione 44—50. Owce: wytuczzone, pełnomięsiste, jagnięta i młodsze skopy 60—66; tuczzone starsze skopy i maciorci 50—56. Świnie (tuczniaki): pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w. 62—66; pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 56—60; pełnomięsiste od 80—100 kg ż. w. 52—54; mięsiste świnie ponad 80 kg 46—50; maciory i późne kastraty 48—58.

Przebieg targu: spokojny

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 24 października 1934 r.

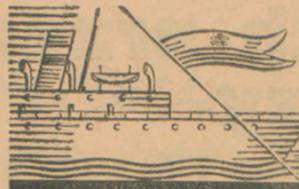
Belgia 123.61, 123.98, 123.36; Berlin 213.30, 214.30, 212.30; Holandia 358.75, 359.65, 357.85; Kopenhaga 117.60, 118.20, 117.00; Londyn 26.33, 26.46, 26.20; Nowy Jork 5.28 $\frac{1}{4}$, 5.31 $\frac{1}{4}$, 5.25 $\frac{1}{4}$; Nowy Jork teleg. 5.28 $\frac{3}{4}$, 5.31 $\frac{3}{4}$, 5.25 $\frac{3}{4}$; Paryż 34.91, 35.00, 34.82; Praga 22.10, 22.15, 22.05; Sztokholm 135.65, 136.30, 135.00; Szwajcaria 72.74, 173.17, 172.31; Włochy 45.38, 45.50, 45.26

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

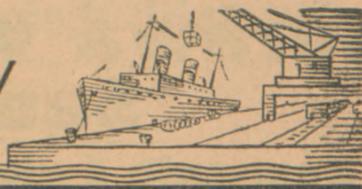
PAPIEKY WARTOŚCIOWE

z dnia 24 października 1934 r.

3% poz. budowlana 48,25—48; 4% poz. inwestycyjna 117,50; 5% poz. konwersyjna 67,90.



Żegluga i porty



Z ojczyzny yarmuckich śledzi

Przed niedawnym czasem, urzędnik Państwowego Instytutu Rybackiego w Gdyni p. T. Serwa wyjechał do Anglii, celem wyspecjalizowania się w rybołówstwie morskim w dużych portach angielskich.

Ze swej trudnej praktyki, p. Serwa nadsyła do naszej Redakcji ciekawe spostrzeżenia i opisy, które zamieszczać będziemy na łamach naszego pisma. Jesteśmy bowiem przekonani, że korespondencje te zainteresują naszych Czytelników, a w szczególności sfery rybackie na polskim wybrzeżu.

Red.

Great Yarmouth jest największym portem śledziowym w Brytanii, gdzie podczas pełnego sezonu jesiennego zatrudnionych jest ok. 10.000 robotników — specjalistów tej dziedziny morskiego przemysłu.

Rynek rybny i miejsce wyladowywania, załadowywania i sprzedawania ryb znajduje się u ujścia rzeki Yare, gdzie leży również miasto Gt. Yarmouth. Prawie przez cały rok wyladowuje się tutaj ryby, sprzedaje się je na aukcjach i rozwozi koleją, statkami i samochodami do różnych miejsc konsumpcji.

Płytkie Morze Północne, a zwłaszcza olbrzymia mielizna w niedalekiej odległości od Yarmouth zwana „Dogger Bank”, umożliwia szybką dostawę ryb różnych gatunków na rynek yarmucki.

Największe więc znaczenie w porcie yarmuckim posiada rybołówstwo i przemysł śledziowy. Od marca do czerwca trwa sezon śledziowy wiosenny, a od czerwca do lipca sezon letni. Sezony te są mało oży-

wione i pokrywają jedynie tylko miejscowe zapotrzebowania.

Właściwym sezonem w Yarmouth jest sezon jesienny,

który trwa od października do połowy grudnia. Ożywienie w tym czasie jest zdumiewające i nadzwyczaj ciekawe dla obokrajowca.

Niezliczona ilość szkockich i angielskich statków rybackich wyrusza codziennie na półw śledzi, które w tym czasie posuwają się z Północy na Południe w pobliżu wybrzeży angielskich. Na te żyzne okolice przybywają olbrzymie ilości statków rybackich różnych państw, aby wziąć czynny udział w połowach.

Równocześnie podaża do Yarmouth wielka liczba (zgórą 2000) kobiet i dziewcząt szkockich na roboty sezonowe. Oczyszczanie, peklowanie i sortowanie śledzi odbywa się na obszernym placu pod gołym niebem zwanym „Ceuth Denes”. Tutaj usuwa się wnętrzności ze śledzi i oczyszczane ryby myje się w dużych kadziach drewnianych. Z zadziwiającą szybkością szkockie dziewczyny przygotowują śledzie do zasalania w beczkach, przeznaczone na eksport i dla miejscowego przemysłu.

Przemysł wędzarniczy w Yarmouth stoi na bardzo wysokim poziomie pod względem techniki wędzenia. Ogółem jest tutaj około 50 dużych wędzarni, w których każda posiada po 20 i więcej pieców. W sezonie wędzi się śledzie zw. „kippers”, przyczem przyrządzanie śledzi bardzo często odbywa się nocą przy niezliczonej ilości lamp elektrycznych, co przedstawia imponujący widok.

Śledzie przywożone codziennie przez rybaków są sprzedawane drogą licytacji przez pośredników. Całkowite dowozy zakupują przeważnie solarze i wędzarze. Miarą przy sprzedaży śledzi jest „cran” (ok. 180 kg), na który wchodzi ok. 1000 szt. śledzi.

Wyladunek wzgl. załadunek beczek na eksport odbywa się przy pomocy wind i bomów umieszczonych na statkach, gdyż port w Yarmouth nie jest zaopatrzony w specjalne przyrządy przeladunkowe.

Wszystkie łodzie rybackie w Yarmouth, których liczba dochodzi do 120 są numerowane i zaopatrzone w litery „YT”. Statki rybackie dzielą się zasadniczo na dwa rodzaje. „Drifters” i „Trawlers”. Pierwszy z nich przeprowadza połowy przy pomocy sieci zastawnych o długości ok. 2 mil. Sieci z jednego końca umocowane do statku posuwają się wolno z prądem wody zatrzymując w swem wnętrzu spotkane po drodze ryby. Drugi rodzaj statków „Trawlers” używany jest do połowów białej ryby (dorsze, flądry, turboty, makrele i t. p.), przy pomocy sieci ciągnionych po dnie morskim.

Ruch w sezonie obecnym zmniejszył się o wiele w stosunku do ubiegłych lat. Na przykład całkowity połów w roku 1927 wyniósł 100.000 ton i w sezonie bieżącym nie przeżywszy 30.000 ton. Tłumaczy się to znacznym zmniejszeniem się rynków eksportowych w ostatnich latach.

T. Serwa.

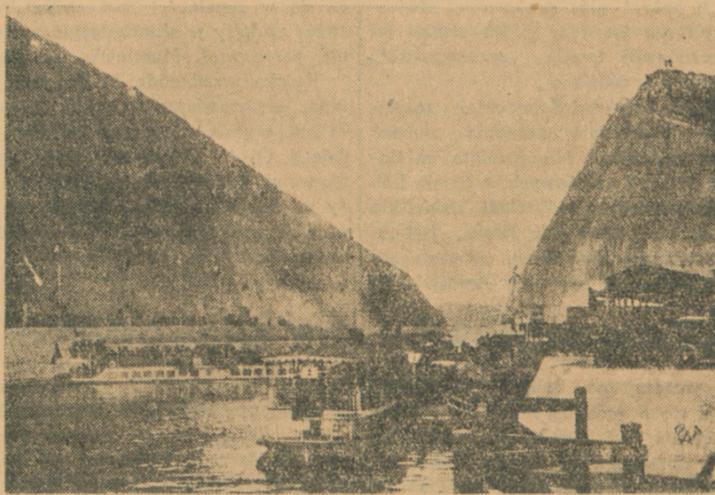
weszły; norw. ss Akershus z drobnicą z Oslo — Bergenske; fiński ss Svenborg bez ład. — Atlantia; lotewski ss Zenta bez ład. — Pam; fiński ss Bore 4 z drobnicą z Buenos Aires — Bergenske.

— Statki na wyjściu. Z portu gdańskiego wyszły; grecki ss Georgios Kyriakides z węglem do Livorno — Baltia; niem. ss Edmund Hugo Stjanes z węglem do Oslo — Artus; szwedzki ss Svea z drobnicą do Sztokholmu — Bergenske; niem. ss Vulkan z węglem do Le Treport — Polko; polski ss Lech z drobnicą do Londynu — Pam; niem. ss Eschenburg z drobnicą do Wiborga — Lencat; szwedzki ss Hakkefjord z węglem do Le Treport — Akerta; szwedzki ss Bogia z koksem do Halmstadt — Atlantic.

Znaczny spadek połowu ryb na obszarze kłajpedzkim

(2) Prasa kłajpedzka podaje, że połów ryb na obszarze kłajpedzkim w 1933 r. wyniósł 375 tys. centnarów wartości 824.432 litów, wykazując w porównaniu z r. 1932 zmniejszenie o 21% pod względem ilości i o 32% pod względem wartości. Przyczyną zmniejszenia się połowów były głównie złe warunki atmosferyczne.

Otwarcie nowego odcinka kanału Alberta



W tych dniach król Leopold II dokonał otwarcia nowego odcinka kanału Alberta, łączącego Leodjum z Antwerpią. Kanał ten, którego budowę rozpoczęto w roku 1930, skracca drogę między temi miastami o 127 kilometrów, to znaczy niespełna o jedną trzecią. Na zdjęciu — nowoutwarty odcinek

KRONIKA RYBACKA

DRUGI STATEK Z ANGLJI ZE ŚLEDZIAMI ŚWIEŻEMI W ŁODZIE.

W dniu 22 bm. wylądował w porcie rybackim statek - chłodnia Borgund sto ton śledzi świeżych w łodzie, przywiezionych z Anglii (Lowestoft).

Odbiorcą towaru jest firma importowa w porcie rybackim w Gdyni Gdynski Import Śledzi. Za 50 kg. netto płacono 24 zł., franco wagon, ocłone, śledzie wysłano do wędzarni poznanskich i górnośląskich.

Zapoczątkowany import śledzi świeżych w łodzie rozwija się dobrze i zapewne stanie się stałym dorobkiem naszego portu.

ŚLEDZIE ŚWIEŻE Z HAMBURGA.

Nadchodzą już w bardzo małych ilościach. W dniu 23 bm. statek Luleolf wylądował w porcie handlowym 20 ton śledzi świeżych w łodzie, z czego połowa przeznaczona jest dla gdańskich wędzarni, a druga połowa dla kraju.

ŚLEDZIE MROŻONE.

Sezon właściwy na śledzie zamrożone norweskie jeszcze się nie rozpoczął. Nadchodzą jednak drobne ładunki tego towaru. I tak w dn. 23 bm. statek Akeshuss przywiózł 15 ton śledzi zamrożonych z Oslo. Cena jednej skrzyni 50 kg. netto wynosi około 25 zł., franco wagon Gdynia, ocłone. Całkowity ładunek złożono w Chłodni Rybnej.

ŚLEDZIE SOŁONE Z POLSKICH POŁOWÓW NA MORZU POŁN.

W dniu 22 bm. statek „Curslack” i w dniu 24 bm. statek „Chorzów” przywiózły dla „Me- wy” nowy transport śledzi.

4% poz. dolarowa 54,50—54,40—54,50; 7% poz. stabiliz. 79,25—79,38—78,75; drobne 79,50; 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 76,50; 4 $\frac{1}{2}$ % l. z. ziemskie 53—52; 4 $\frac{1}{2}$ % l. z. m. Warszawy stare 72, nowe 63,50—62,88—63; 5% l. z. Łodzi 54,50 do 54.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów słaba.

AKCJE

Bank Polski 97—96,75; Warsz. T. Fabr. Cukru 27,75—27,50; Lilpop 10,80; Ostrowiec 22

Tendencja: niejednolita.

Z życia portów polskich GDYNIA

— Statki na wejściu: ss Stureholm, szw. z Kopenhagi 1858 t. dr. (Bergenske); ss Capella, fiń. z Helsingforsu 345 t. dr. (Żeg. P. Useo); ss Akershus, norw. z Fredrikstad 146 t. dr. (Bergenske); ss Scotland, dsk. z Kopenhagi (Speed Progress); zm Cabo, hol. z Kopenhagi 196 t. zł. (Berg. Warta); ss Kaleva, fiń. z Göteborga (Speed Progress); ss Porseus, grec. z Antwerpii (Polrob); ss Rolf, szw. z Oterbecken (Berg. Skarbop.); ss Svea, szw. z Sztokholmu via Gdansk 184.1 t. drobn. (Bergenske); ss Lech, pol. z Londynu 321,8 t. dr. (Polbrit); ss Chorzów, pol. z Rotterdamu 705 t. dr. (Żeg. P. Useo); ss Diana, niem. z Rotterdamu 23,8 t. dr. (Prowe).

— Statki na wyjściu: ss Jupiter, est. do Lowestoft (Bergenske); ss Jupiter, est. do Gefle 450 t. weg. (Berg. Skarbop.); ss Curslack, niem. do Gdańsku (Pam); ms Villarperosa, ital. do Geny 8380 t. w. (Polrob Skarb.); ss Valkyrian, szw. do Trelleborga 1630 t. w. (Polrob); ss Akershus, norw. do Gdańska (Bergenske); ss Argosy, amer. do Helsingforsu (Am. Se. Line); ss Tovelj, dsk. do Lublina 3500 t. weg. (Polrob); ss Runa, ang. do Kotka 2025 t. weg. (Atl. Skarb.); ss Rolf, szw. do Skoghall 1365 t. w. (Berg. Skarb.); ms Stureholm, szw. do Korsøer (Bergenske); ss Scotland, dsk. do Amsterdamu 2500 t. weg. (Speed Progr.); ss Bore IX, fiń. do Gdańska (Bergenske); ss Tiber, dsk. do Kopenhagi 4,7 t. dr. (Reinh. Quick); ss Dagny, szw. do Vestervik 1500 t. w. (Polrob); ss Kustas, est. do Waterford 1523 t. w. (B. i S. Elib); ss Hedrun, szw. do Gdańska drobn. (Pol-Lew. Berg.).

— Statki oczekiwane: ss Friesland (Pam) 26, 10; ss Rhea (Prowe) 25, 10.

— Wyjazd statku „Kościuszk”. Dnia 24 bm. o godz. 15-tej wyszedł z portu gdańskiego do Nowego Jorku transatlantyczny statek „Kościuszk”, zabierając na swym pokładzie ok. 350 pasażerów oraz drobnicę i pocztę. W drodze ss „Kościuszk” zawinie do Kopenhagi, gdzie zabierze dalszych pasażerów i ładunek. Przybycie statku do Nowego Jorku spodziewane jest dnia 5 listopada br.

GDANSK

— Statki oczekiwane. W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: grecki ss Pontos — Akotra; niem. ss Otto Cords — Bergenske; norw. ss Ursa — Bergenske; polski ss Chorzów — Pam; polski ss Toruń — Pam; norw. ss Irisen — Pam; fiński ss Capella — Pam; szwedzki ss Vikvall — Pam; franc. ss Candebec — Worms.

— Statki na wejściu. Do portu gdańskiego

Sprawa weksli nakielskich przed Sądem w Bydgoszczy

Zeznania świadków obciążają Rolbieskiego i Bauera

Tocząca się w Bydgoszczy przed Sądem Okręgowym sprawa t. zw. weksli nakielskich i zawilej sprzedaży 300 sztuk akcji Banku Polskiego firmie Löhnert przez Karbid Wielkopolski wzbudziła ogólne zainteresowanie, nie tylko przez fakt, że Cukrownia w Nakle musiała podwójnie wykupić weksle na przeszło 160 tys. zł., ale i przez to, że na ławie oskarżonych zasiadli ludzie o znanych nazwiskach piastujących do niedawna wysokie stanowiska w hierarchii społecznej.

P. Stanisław Rolbieski był bowiem konsulem jednego z zaprzyjaźnionych państw, prezesem „Karbidu Wielkopolskiego” itd., a panowie K. Bauer i Pampuch dyrektorami jednego z największych w swoim czasie banku Stadthagen w Bydgoszczy.

Pierwszy dzień rozprawy przeszedł pod znakiem wniosków obrony, zeznań dodatkowych oskarżonych i przesłuchaniu kilku świadków.

Oskarżeni Rolbieski i Bauer starali się wykazać, że o przestępstwach manipulacjach z weksłami nakielskimi dowiedzieli się dopiero 28 września 1931 r. i że po wyrównaniu luk wekslowych ustąpili z Zarządu Löhnerta już 15 października 1931 r. nie chcąc brać odpowiedzialności za dalsze losy firmy. Pierwszy obalił to twierdzenie rzeczoznawca p. Marciniak, pokazując sądowi list z 30 października 1931 roku, z którego wynika, że zarówno Bauer jak i Rolbieski interesowali się nadal sprawami firmy Löhnert.

ROLA DYR. PAMPUCHA.

Trzeci oskarżony Pampuch czyni w całej sprawie wrażenie „ofiarnego kozła”. Mało tego, że stracił w banku Stadthagen wszystkie swe oszczędności w sumie około 70 tys. zł., a jeszcze dzisiaj znalazł się na ławie oskarżonych jako jeden z byłych dyrektorów banku. Pampuch oddaje sądowi do akt odpisy podziękowań od nadzorców sądowych za solidną pracę, oświadczając jednocześnie, że podtrzyma uprzednie swe zeznania, w których nie poczuwa się do winy.

Co mówi p. dyr. Witek

Jako pierwszego świadka przesłuchano jednego z nadzorców sądowych Stadthagen p. dyr. Witka, który oświadcza, że poprzednie swoje zeznania mniej więcej podtrzyma.

Sędzia Kołakowski: — Dlaczego mniej więcej?

Dyr. Witek: — To było tak dawno, że trudno wszystko pamiętać.

Sędzia Hozakowski: — Kiedy świadek dowiedział się o wekslach nakielskich?

Dyr. Witek: — Gdzieś w końcu września, powiedział mi o tem Pampuch, a odniosłem wrażenie, że dla niego była to niespodzianka. Cóż przypominam sobie, że na zebraniu u Löhnerta była mowa o tem, że weksle będą pokryte. Pamiętam, że Klatt bronił się ostro. Szczegółów nie pamiętam. Dla mnie cała ta sprawa była dziwna. Nie przypuszczałem, że może dojść do takiego bałaganu.

Oskarż. Bauer: — Ile miesięcy przez okres 9 miesięcy nadzoru był p. met. Cisewski w Bydgoszczy?

Dyr. Witek: — Ja nie prowadziłem księgi obecności.

Po przesłuchaniu świadka Niewiteckiego, który nic nowego do sprawy nie wniósł, przesłuchano św. Kautza, prokurenta upadłego banku Stadthagen — Kautz opowiada o poleceniu Dyrekcji przeniesienia 300 sztuk akcji z depozytu Karbidu Wielkopolskiego do depozytu Löhnerta. Mówiło się — opowiada świadek — że to miała być pożyczka. Polecenie sprzedaży zarządziła Dyrekcja. Początkowo transakcja ta zapisana została na rachunku Löhnerta, a potem wystornowano tą sumę na conto separamo Karbidu Wielkopolskiego. Utworzenie r-ku tej transakcji wydawało się nam nieco dziwną manipulacją, ale nie znaleźliśmy celu dla jakiego kazano nam tak zrobić.

Adw. Kuziel: — Pytam pana, dlaczego pan jako szef buchalterji zapisał tą sumę Löhnertowi, a nie damy na to mnie?

Świadek: — Załatwiłem tak, jak było u nas w zwyczaju. Na zapisanie miałem podkładkę z wydziału papierów wartościowych.

Następnie zeznaje św. Bagiński, buchalter, który prowadził dział wekslowy w firmie Löhnert.

Sędzia Hozakowski: — Czy świadek przypomina sobie, że w październiku 1931 r. luka w wekslach nakielskich została wyrównana?

Świadek: — Stanowczo temu zaprzeczam. Stwierdzam, że mimo pewnego zasilenia pieniędzmi Karbidu Wielkopolskiego, luka wekslowa powstała skutkiem dyskontowania weksli

nakielskich, nie została w tym okresie, ani też później wyrównana.

Zeznający w dalszym ciągu św. Bagiński — stwierdza, iż manko wykazywane w jego relacjach musiało być znane kierownictwu fabryki. Diagramy ilustrujące stan zużycia weksli opracował na podstawie bruljonów przekładanych dyrekcji, których część (sporządzona przez Wróblewskiego) znajduje się jeszcze w fabryce, a pozostała część, przez niego prowadzona — wręczył w swoim czasie Klattowi.

Biegły prof. Marciniak wyjaśnia na zapytanie obrony, iż on opierał się przy swoich zestawieniach jedynie na dowodach i księgach kasowych, nie biorąc bruljonów tych wcale pod uwagę.

Pierwszy raz padło słowo przestępstwo

Z kolei Sąd wzywa świadka Tetzlaffa, b. prokurenta Löhnerta, obecnie kierownika pewnej pralni i maglowni w okolicy. Zeznanie tego świadka odbywa się bez zaprzysiężenia, gdyż obrona sprzeciwia się temu, twierdząc, iż Tetzlaff wspólnie z Klattem są sprawcami przestępstw, o które sprawa się toczy. W tem miejscu zabrał głos prokurator, stwierdzając, iż po raz pierwszy z ich strony od chwili procesu padł termin „przestępstwo”, którego dotąd nie widziano...

Św. Tetzlaff potwierdził w całej rozciągłości swoje poprzednie zeznania złożone przed sędzią śledczym. Nie pamięta on dokładnie manipulacji wekslowych w firmie Löhnert, jednak stwierdza, że weksle nakielskie były używane na własne cele firmy. Był on kiedyś mimowolnym świadkiem prowadzonej w języku niemieckim rozmowy Rolbieskiego

„Tajemnica“ łoży masońskiej

W dniu wczorajszym dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się o godz. 11 rano. Przed tem jednak p. sędzia Kołakowski, prokurator dr. Konieczny i obrona udała się do Nakla celem przesłuchania chorego dyrektora Cukrowni Leona Jasińskiego. Rozprawę rozpoczęło odczytaniem tych zeznań, w których dyrektor Jasiński oświadcza, iż o nieodpowiednim używaniu weksli dowiedział się od Klatta i Tetzlaffa (urzędnicy firmy Löhnert), którzy dwukrotnie byli w tej sprawie w Nakle. Początkowo Cukrownia przysłała weksle na 10 dni wcześniej, później jednak na prośbę dyr. Rolbieskiego weksle przysłało na 6 tygodni przed terminem. Klatt oświadczył świadkowi, iż weksle zużywane były na cele związane z firmą za wiedzą Rolbieskiego i Bauera.

Następnie przesłuchano św. Kaczmarska, który oświadcza, iż weksle były początkowo 90-dniowe, a potem z krótszymi terminami, skutkiem czego terminy zbiegały się i stąd powstała luka.

Sędzia Hozakowski: — Jakiego stanowiska zajmował świadek w Cukrowni?

Świadek: — Od 1 lipca 1931 jestem szefem biura.

Sędzia H.: — Kiedy Cukrownia dowiedziała się o nieprawym puszczeniu weksli w obieg?

Świadek: — W chwili kiedy Tetzlaff i Klatt przyjechali do Nakla tj. w lutym 1932 r.

Adwokat Sawicki: — Czy Klatt i Tetzlaff dali Cukrowni akt, w którym uznali pretensje.

Świadek: — Początkowo rozmawialiśmy z p. Rolbieskim, po tem zaś zwracaliśmy się już tylko do firmy Löhnert.

Adw. Sawicki: — Dlaczego Cukrownia nie zaskarżyła Klatta?

Św.: — Nam nie chodziło o to, by ktoś

św. Bagiński — w ogólnem swem zeznaniu stwierdził, iż manko powstałe wskutek nieprawnie w obieg puszczonej weksli nakielskich — z dniem 15 października, t. j. z chwilą złożenia kierownictwa przez Bauera nie zostało zniesione, lecz wynosiło w przybliżeniu około 120 tys. zł. Stan taki pozostał do listopada, gdyż na zmniejszenie manka nie mogło przecież wpłynąć wypełnianie luki przez Bauera w dniach od 1 do 13 października weksłami przeznaczonymi na listopad...

Po odejściu od Löhnerta św. Bagiński — nie pracując nigdzie — dwukrotnie jeszcze jeździł do Nakla w celu wyjaśnienia. Nie brał jednak za to żadnego wynagrodzenia, tylko zwrot kosztów w wysokości 12 zł.

i Bauera z Klattem, podczas której jeden z nich wyraził się do Klatta: „rób pan tak dalej, aż do czasu, kiedy otrzymamy pożyczkę”, co zdaniem świadka miało być akceptacją posunięć wekslowych Klatta.

Tetzlaff podpisywał wraz z innymi członkami kierownictwa fabryki szereg pism, do czego się w zupełności przyznaje, rozpoznając swoje podpisy w aktach biegłego, uważane dotąd przez prof. Marciniaka za nieczytelne.

Krótko przed godz. 21 Sąd udał się na naradę, postanawiając wznowić rozprawę w dn. 24 bm. o godz. 11, z tem, że członek Sądu sędzia S. O. dr. Kołakowski przed wznowieniem rozprawy jeszcze przeprowadzi dowód prawdy na miejscu z dyr. Jasińskim w Nagle. Na wniosek prokuratora — na rozprawę ma być nadal obecny św. Tetzlaff.

siedział w więzieniu, a chodziło nam o pokrycie pretensji, która wynosiła 162 tys. zł.

Osk. Bauer: — Czy pan wiedział, że Pohl, członek Zarządu Cukrowni w Nakle oraz Klatt są członkami tej samej łoży masońskiej i w myśl przepisów łoży Pohl nie mógł zaskarżyć Klatta?

Św.: — Owszem słyszałem, że p. Pohl jest masonem.

Rzeczoznawca Marciniak: — Proszę mi powiedzieć, kto podpisał weksle z daty 7 grudnia 1931 r.

Św.: — Zdaje się, że jest również żyro Karbidu Wielkopolskiego.

Rzeczoznawca: — Chodzi mi o to, że 15 października 1931 r. Rolbieski przestał być członkiem Zarządu Löhnerta, a dnia 7 grudnia podpisał weksle pod pieczęcią firmy Löhnert. Zostało podpisanych 6 weksli na sumę 58 tys. zł.

Oskarż. Rolbieski oświadcza, iż możliwym jest, że weksle tego rodzaju podpisywał, gdyż Klatt w tym okresie wyjeżdżał do Pragi i Lwowa. Z weksłami temi przyszedł do niego Tetzlaff, oświadczając, iż są to weksle prolongacyjne i muszą być podpisane, gdyż trzeba oddać je do Banku Polskiego.

Oskar. Bauer oświadcza, iż weksli tych nie podpisywał, bowiem nigdy podpisu swego pod pieczęcią Löhnerta nie umieścił.

Zawsze były trudności

Następnie zeznaje św. dr. Marjan Maryński, podając, iż w lutym 1929 r. na zebraniu u Löhnerta dyr. Tarnowski uskarżał się na brak pieniędzy. Wówczas to Rolbieski rozmawiał ze świadkiem, jako z prezesem Karbidu Wielkopolskiego, aby pożyczyć akcje Banku Polskiego Löhnertowi w ten sposób, że Stadtha-

gen akcje sprzeda na korzyść Löhnerta, a odpowiedzialność weźmie na siebie bank. Dalej dr. Maryński oświadcza, iż był członkiem Rady Nadzorczej Löhnerta od roku 1928 i pamięta, że w firmie zawsze były trudności finansowe. Świadek mówi, że na zebraniu we wrześniu 1931 r. wysłał dopiero sprawa weksli i zebranie to było bardzo burzliwe.

Sędzia Hozakowski: — A jakie środki panowie przedsięwzięli, dowiadując się o wekslach nakielskich?

Św.: — Delegowaliśmy dyr. Bauera aby stwierdził jak istotnie przedstawia się sprawa z weksłami nakielskimi. Dyr. Bauer oświadczył nam, że z książek Löhnerta nie może się zorientować, a i od urzędników nie może się dowiedzieć istotnych rzeczy. Uchwaliliśmy wówczas Klatta zawiesić i zawiadomić o wszystkim Nakło. Wówczas to dyr. Pampuch oświadczył, że jeżeli zawiadomimy Nakło, to trzeba będzie fabrykę zamknąć. Wobec takiej sytuacji postanowiliśmy postawić Klattowi odpowiednie kredyty do dyspozycji, aby można było zlikwidować sprawę weksli nakielskich.

Sędz. Kołakowski: — Czy Klatt nie powiedział panom kto mu pozwolił na tego rodzaju manipulacje weksłami nakielskimi? Czy panowie nie pftali go o to kto mu na to pozwolił?

Dr. Maryński: — Klatt nie powiedział nazwiska, a podkreślił jedynie, że winę bierze na siebie i nie uchyla się od odpowiedzialności.

Sędzia H.: — Czy Cukrownia w Nakle wytoczyła powództwo cywilne również przeciwko świadkowi?

Św.: — Tak.

Przewodniczący: — Czy panowie żądali od Klatta aby podpisał deklarację że winę bierze na siebie?

Św.: — Nie. Był protokół.

Dlaczego Klatt nie chciał podpisywać?

Sędzia H.: — Przecież pan doktor od dawna zasiaduje w różnych Radach Nadzorczych i zdawał sobie sprawę, że wyniknąć z tego może nie tylko sprawa cywilna ale i karna.

Św.: — Ja sobie z tego wszystkiego nie zdawałem dobrze sprawy.

Przewodniczący: — Jeżeli Klatt oświadczył, że winę bierze na siebie, to przecież byłby deklaracją podpisał. A dlaczego panowie przyjęli Klatta z powrotem do firmy?

Dr. Maryński: — Temu ja jestem winien, gdyż ująłem się z Klattem aby nadal pracował.

Dr. Maryński wielu rzeczy nie przypomina sobie, a jasno tylko oświadcza co do sprawy akcyj Banku Polskiego i posiadzenia z 28 września 31 r., na którym to zebraniu poraz pierwszy Rolbieski i Bauer dowiedzieli się o manipulacjach z weksłami nakielskimi.

Bauer i Rolbieski wiedzieli o wszystkim

Następnie zeznaje św. Budziak, który stwierdza, iż zarówno Bauer, jak i Rolbieski informowani byli o tem, że pieniądze z weksli nakielskich idą na inne cele. Na potwierdzenie tych zeznań świadek dołącza do akt sądowych szereg pism do obu oskarżonych, z których zupełnie jasno wynika, iż firma Löhnert zawiadamiała ich, jako członków Zarządu, że weksle zużywane są częściowo na własne potrzeby firmy. Świadek Budziak zeznaniami swemi mocno obciążającymi Bauera i Rolbieskiego powoduje ostrą polemikę obrony, która stara się zeznania świadka tego osłabić niezbyt przekonującymi argumentami.

Jako następny zeznaje świadek Wróblewski, który od 1928 r. do stycznia 1932 był księzkowym firmy Löhnert. Świadek oświadcza, że w wypadku braku gotówki dyskontowano weksle nakielskie i używano je na cele fabryki. Oskarżeni Bauer i Rolbieski bardzo często przychodzili do firmy, a Klatt mówił świadkowi w połowie 1931 r., iż zawiadomił Radę Nadzorczą o tem, że weksle nakielskie są używane częściowo na cele firmy. Rolbieski przychodził często w sprawach finansowych, a niejednokrotnie sprawy te załatwiano nawet telefonicznie.

Przewodniczący: — Czy potem, jak Klatt zawiadomił Radę Nadzorczą używano nadal weksli nakielskich na nieodpowiednie cele?

Św.: — Tak. Weksle puszczano do końca mego pobytu w firmie. Wiem, że przed posiedzeniem Rady Nadzorczej robiono się specjalne zestawienia, w których uwidocznione było na jakie cele zużywano weksle Cukrowni w Nakle. Zestawienia takie robiono się przed każdym posiedzeniem Rady Nadzorczej, które odbywały się najczęściej raz w miesiącu.

Po przesłuchaniu świadka Michalskiej, urzędniczki Karbidu Wielkopolskiego, która nie mogła do sprawy nie wniosła Sąd zarządził przerwę.

Dalszy przebieg procesu podamy w numerze następnym.

Tylko w 100 gromadach na Pomorzu odbędą się wybory do rad gromadzkich

Dowiadujemy się, że na skutek wycofania, bądź też uzgodnienia niektórych konkurencyjnych list zgłoszonych kandydatów do rad gromadzkich w kierunku dostosowania ilości kandydatów do liczby mandatów lub też unieważnienia niektórych list z powodów formalnych, odpadła konieczność przeprowadzania głosowania w szeregu gromadach. Wobec powyższego, według tymczasowych nieoficjalnych danych, w 54 dalszych gromadach na ogólną ilość 856 radnych gromadzkich BBWR, otrzymał 515 mandatów, Stron. Narod. 170, NPR. 51, PPS. CKW. 1, Stron. Ludowe 20, Bezpartyjni 37 i Niemcy 49.

W pozostałych 100 gromadach 15 powiatów Województwa Pomorskiego odbędą się w dn. 27 bm. zebrania wyborcze.

Według ostatnich wiadomości w powiecie chełmińskim, dalsze kompromisy zawarto w czterech gromadach. Na gromady te przypada 56 mandatów. Z tej liczby BBWR, uzyskał 37, Stron. Narod. 7, NPR. 6 i Niemcy 6, wobec tego zebrania wyborcze w powiecie chełmińskim odbędą się tylko w 2-ch gromadach.

W powiecie sępoleńskim, w którym dzień głosowania był wyznaczony na 28 bm., zebrania wyborcze nie odbędą się, gdyż wszędzie doszło do kompromisu.

Dzień

w Toruniu

piątek
26
paździer.

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek: Kryspina — Piątek: Ewarysta pap. w. Luc.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 31 bm. włącznie dyżurują: w śródmieściu Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskim Przedmieściu — Apteka Św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

25 bm. — nieczynny.
26 bm. — „Małżeństwo”.

REPERTUAR KIN.

MARS — „Whisky i dolary”.
PALACE — „Rok 1914”.
ŚWIATOWID — „Buntownik”.
LIRA — „Martwy dom”.
CORSO — „W obronie prawa” i „W Legii Oudzoziemskiej”.

ZEBRANIA.

— 26 bm. godz. 18 w lokalu KPW. (dawniej „Wenecja”) przy ulicy Grudziądzkiej — zebranie Tow. Ogródków Działkowych im. J. Sobieskiego.

— 26 bm. godz. 18,30 w sali posiedzeń Rady Miejskiej — zebranie Miejskiego Komitetu Obchodu „Dnia Oszczędności”.

— 26 bm. godz. 19,30 w sali Książęcej Dworu Artusa — zebranie Związku Techników.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń, Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter, lemoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28 tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawa dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Bezkonkurencyjna nowo-otwarta firma galanterii i resztek. Specjalność trykoty łódzkie. Stary Rynek 29, Zawacki i Luniewicz.

DZWIĘKOWY PALACE MICKIEWICZA

KINO-TEATR NR. 77
DZIŚ PREMIERA
największego filmu polskiego z czasów wojny p. t.

Rok 1914

W rolach głównych: Jadwiga Smarska, Witold Conti, Bazyl Sikiewicz i inni.
Do tego NADPROGRAM.

Pocz. o g. 5. 7 1 9, w niedz. i święta o g. 3, 5, 7 1 9.

Z miasta

— Srebrne gody małżeńskie obchodzą w dniu 28 bm. Kazimierzostwo Buntkowsy z Torunia. Na intencję Jubilatów odbędzie się tego samego dnia o godz. 8.15 w kościele św. Jakóba msza św. Jubilatowi „Szczęść Boże”.

— Zebranie miesięczne oddziału toruńskiego Związku Techników R. P. odbędzie się w piątek dnia 26 października br. o godz. 19.30 w sali książęcej „Dwór Artusa”. Z uwagi na wyjątkowy charakter tego zebrania, obecność członków bezwzględnie obowiązkowa. — Zarząd.

— Przed „Dniem Oszczędności”. W piątek, 26 bm., o godz. 18.30 w sali Rady Miejskiej odbędzie się zebranie konstytucyjne Miejskiego Komitetu Obchodu „Dnia Oszczędności” w Toruniu.

— Likwidacja Komitetu Popierania Teatru w Toruniu. W sobotę, 27 bm., o godz. 17.30 w gabinecie p. starosty Rogowskiego, w gmachu Starostwa Powiatowego, odbędzie się posiedzenie Komitetu Popierania Teatru w Toruniu. Tematem obrad będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu i likwidacja Komitetu.

— Wypożyczalnia Książek Towarzystwa Czytelników Ludowych przy ul. Wysokiej 16 otwarta jest codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19-tej. Prenumerata miesięczna za dwie książki (jedną beletrystyczną i drugą naukową) wynosi tylko 1 zł. Wypożyczalnia posiada bardzo wielki wybór książek, stale zasilany najnowszą literaturą. Specjalnie uwzględniane są potrzeby czytelników z pośród młodzieży szkolnej.

— Z urzędu stanu cywilnego. Dnia 23 b. m. zgłosili:

Związki małżeńskie: organista Maksymilian Masiak z Marjanną Müller.

Urodzenia: buchalter Paweł Wawrzaszek (córkę), technik dentystyczny Maksymilian Plechocki (syna), woźny Edmund Szenkowski (córkę) i robotnik Ignacy Marcinowski (córkę).

Zgon: Józefa Miłosa, lat 53 i Helena Grabowska, lat 23.

Wierzyć się nie chce - a jednak...

Młodzież w wieku szkolnym kradnie. Wierzyć się wprost nie chce. Ale niestety — tak jest.

W ostatnich czasach w różnych sklepach toruńskich mnożą się kradzieże drobnych przedmiotów. Np. w księgarniach giną duże ilości najrozmaitszych książek, tak naukowych, jak i beletrystycznych.

Stwierdzono, że kradzieży tych dopuszcza się młodzież w wieku od 7 do 17 lat, a więc w wieku, w którym uczęszcza się jeszcze do szkoły. Kilku takich młodych złodziei, a nawet i złodziejek — przychwycono na gorącym uczynku.

Rodzice, pilnujcie swoich dzieci, bo cóż z nich wyrosnie, gdy już w tak młodym wieku kradną?

Obrona przeciwlotniczo-gazowa

Kursy LOPP dla społeczeństwa toruńskiego

Obwód Miejski LOPP organizuje dla szerzej publiczności kursy z dziedziny obrony przeciwlotniczo-gazowej z wykładami obejmującymi, następujące zagadnienia: Jak będzie wyglądał w przyszłej wojnie niebezpieczeństwo lotnicze i skutki jego napadu? Jak mamy bronić przed działaniem gazów bojowych życie własne, naszych rodzin i dzieci? Jak zabezpieczyć żywność przed zatruciem gazami bojowymi? Jak zabezpieczyć nasze domy przed groźną pożarami? Jak organizować komitety domowej obrony przeciwlotniczo-gazowej? Co powinny wiedzieć wszystkie zawody o obronie p. l. g., by zabezpieczyć swe artykuły (materiały) przed zniszczeniem, następstwem działania gazów bojowych? Jak powinna być zorganizowana obr. p. l. g. w

kościółkach, w lokalach rozrywkowych, gdzie drażniąco mogą być większe zbiorowiska ludzkie? Jak zabezpieczyć żywy inwentarz przed zatruciem gazami bojowymi? Dlaczego ród żeński winien być przedewszystkiem uświadomiony i wyszkolony w obronie p. l. gazowej?

Kursy będą bezpłatne. Pierwsze zebranie dla członków L. O. P. P. Zgłoszenia zbiorowe oraz osób pojedynczych na kurs przyjmuje Obwód Miejski L. O. P. P. w godzinach od 18-tej do 20-tej odziennej, z wyjątkiem niedziel i świąt do 30 października br.

Termin rozpoczęcia kursu przewidziano w pierwszych dniach listopada br., w godzinach wieczornych.

Ciekawy cykl wykładów

urzędu Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet

Wobec szerzącej się wśród dzieci w Toruniu groźnej epidemii dyfterydu, referat opieki nad matką i dzieckiem przy Zrzeszeniu Wojevodzkim Z. P. O. K. urządza cykl wykładów z dziedziny medycyny, które podjęła się wygłosić p. dr. Berdziejówna — specjalistka w chorobach dziecięcych. Wykłady odbywać się będą przy ul. Łaziennej 24, w lokalu Świety Z. P. O. K. o godz. 3-jej po południu w następującym porządku:

niedziela, dn. 28 października: „szczepienia ochronne i zapobiegawcze chorobom”;

niedziela, dn. 4 listopada: „choroby zaka-

żne i walka z niemi”.

niedziela, dn. 18 listopada: „o czym należy wiedzieć, chcąc urodzić zdrowe i silne dziecko”.

niedziela, dn. 25 listopada: „o pielęgnowaniu i odżywianiu niemowląt i dzieci starszych”;

niedziela, dn. 2 grudnia: „jak uchronić dziecko od biegunki letniej”;

sobota, dn. 8 grudnia: „choroby dziedziczne”.

Z wykładów powyższych korzystać powinny wszystkie matki. Udział w wykładach jest bezpłatny.

— Pod kołami samochodu ciężarowego. We wtorek w południe, na moście kolejowym w Toruniu, 32-letni Zygmunt Starosta z Warlubia powiatu świeckiego został przejechany przez samochód ciężarowy nr. WR. 6325, będący własnością niejakiego Paustery z Włocławka. Starosta w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala miejskiego.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Jutro wieczorem na scenie toruńskiej dana będzie V-ta premiera obecnego sezonu Teatru Ziemi Pomorskiej. Będzie nią lekka współczesna komedia angielskiego autora Nöela Cowarda pt. „Małżeństwo”. Ostatnią nowość repertuaru sceny toruńskiej odznacza się niezwykle dopiętym djalgiem o nadzwyczaj wesołych sytuacjach i niezwykle miłej, pogodnej fabule. Obsadę „Małżeństwa” tworzą nieznanie dotąd naszej publiczności artystki pp.: Kopyjowska i Stanisławska, które odtworzą dwie główne role kobiece. Partnerami ich w dwóch głównych rolach męskich będą pp.: Jerzy Szyner i Jerzy Tatarkiewicz. Opracowanie reżyserskie Jerzego Szyndlera, oprawa dekoracyjna Feliksa Krasowskiego. Komedia „Małżeństwa” zostanie powtórzona na dwóch następnych przedstawieniach w sobotę i niedzielę wieczorem.

W niedzielę popołudniu, po cenach niższych, wznowienie cieszącej się wielkim sukcesem, fascynującej sztuki Edwarda Sheldona „Romans”, w premierowej obsadzie zespołu, z pp.: Mazarekówną, Staszewskim i Kielańskim na czele.

Na białym csworoboku

Swiatowid — „Buntownik”

Buntownikiem jest młody Tyrolczyk, który po stracie matki i siostry staje na czele rodziny, walcząc o wolność. Dzieje się to na początku ubiegłego stulecia, gdy zwycięska armia Napoleona zagarnęła całą niemal Europę. Na tle cudownych krajobrazów górskich snuje się romans dwojga czułych serc, przerywany raz porażką, raz zwycięstwem.

Katastrofa lotnicza na polach Ostaszewa

W środę, 24 bm. około godz. 12 w południe, na polach w Ostaszewie pod Toruniem spadł samolot, pilotowany przez por.

Witolda Papuławskiego. Samolot uległ rozbięciu, zaś pilot doznał zwichnięcia lewej nogi i lewej ręki.

Która drużyna piłkarska w Toruniu zdobędzie puchar Miejskiego Komitetu PW i WF?

Opiakany stan boiska miejskiego w Toruniu, zapadająca się trybuna, a także i brak najmniezbędniejszych ubikacji dla zawodników jak szatnia, umywalnia i t. p. zmusił Miejski Komitet WF. i PW. do szukania jakiegokolwiek pomocy ze strony zainteresowanych klubów. Pomoc ta nie ma polegać na dostarczeniu odpowiednich funduszy, lecz na wystawieniu możliwie największej ilości drużyn w celu rozegrania zawodów w piłkę nożną. Miejski Komitet postanowił ufundować nagrodę przechodnią, która po trzykrotnym zdobyciu przechodzi na własność danego klubu.

Dla omówienia i ułożenia programu, Komendant PW. p. kpt. Pysz, jako członek Miejskiego Komitetu, zwołał onegdaj zebranie delegatów klubów, na którym ustalono i zatwierdzono regulamin i terminarz rozgrywek w piłkę nożną. Gry będą się odbywały podług prze-

pisów i regulaminu PZPN i Pom. O. Z. P. N. Zawody będą prowadzili tylko sędziowie związkowi. Rozgrywki trwają jedną godzinę z 5-cio minutową przerwą i odbywają się systemem pucharowym, czyli że drużyna przegrywająca odpada.

Do rozgrywek zgłoszono 10 drużyn, które podzielono na dwie grupy, przyczem dwa najsilniejsze kluby Torunia TKS i Gryf wchodzi do finału bez rozgrywek. W grach biorą udział tylko kluby toruńskie zgłoszone do Pom. O. Z. P. N.

Podział na grupy jest następujący: grupa 1-a TKS 29 I, Gryf II, Jedność I, Gryf III i Jedność II. Grupa 2-a: Gryf I, KPW, Grafika, TKS 29 II i Strzelec.

Terminarz rozgrywek: dnia 28 października o godz. 13,10 Gryf III — Jedność II, TKS 29 II — Strzelec, KPW — Grafika. 1 listopada o godz. 14,10 Gryf II — Jedność I, Zwycięzca grupy II, 4 listopada o godz. 14,10 zwycięzca grupy I, zwycięzca grupy II — Gryf I, 11 listopada o godz. 15 zwycięzca grupy I — TKS 29 I, 18 listopada o godz. 14,10 półfinalista grupy I — półfinalista grupy II oraz zwycięzca grupy I — zwycięzca grupy II.

KINO „LIRA”

REWELACYJNA PREMIERA!

Perla bolszewickiej produkcji w języku rosyjskim! Przepiętne arcydzieło filmowe według najgłośniejszego pisarza rosyjskiego W. DOSTOJEWSKIEGO

Martwy dom

Metody carskich śpiaczy i ochrony! Makabryczne sceny i tortury! Pierwszy arcyfilm sowiecki, który wzbudził zachwyt i podziw całego świata. Arcydzieło dla znawców, które musi zobaczyć każdy!

Początek 5. / 1 9. W niedzielę i święta 3. 5. / 1 9

Podgórz

— Walne zebranie Koła Opieki Rodzicielskiej odbyło się w ubiegłym tygodniu w sali hotelu Centralnego pod przewodnictwem prezesa p. Władysława Kowalskiego, który m. in. zdał sprawozdanie z rocznej działalności Koła. Następnie na wniosek p. Szycha wyrażono zarządowi jednomyślnie podziękowanie za dotychczasową działalność, potem kierownik szkoły p. Wiśniewski omówił sprawę wzajemnego stosunku szkoły do domu. Pod koniec zebrania uchwalono wysłać do Zarządu miasta rezolucję w sprawie budowy nowej szkoły powszechnej. Miarą zaufania członków do Zarządu jest okoliczność, że Zarząd na rok przyszły pozostał w tym samym co dotąd składzie.

— Nadzwyczajne zebranie Koła Z. Z. Z. W ubiegły wtorek odbyło się w świetlicy strzeleckiej oddziału męskiego Z. S. nadzwyczajne zebranie ZZZ. Ustalono na niem składki członkowskie w wysokości 60 gr. miesięcznie od członków stale pracujących, oraz 20 gr. miesięcznie od członków pracujących doraźnie względnie pozostających bez pracy.

Na członków komisji rewizyjnej powołano p. p. Bron. Grzeszkowiaka i Franciszka Litobarskiego. W wolnych wnioskach p. Józef Figiel przedstawił zebranym skandaliczną gospodarkę w Z. Z. P., wykazując niedołęstwo ich władz organizacyjnych. W końcu sekretarz Szuprzyński omówił świetny rozwój placówki ZZZ w Podgórzu i powolny upadek Z. Z. P.

Znowu wypadek kolejowy w pow. świeckim

W ostatnich paru dniach zanotowano na terenie powiatu świeckiego kilka śmiertelnych wypadków na koleji.

W tych dniach zagrodnik Józef Wiczorek z Pięć Móg doznał ciężkich obrażeń wskutek najechania przez pociąg przy przejeździe rowerem toru na linii Laskowice—Osie. Wskutek własnej nieostrożności został on porwany przez lokomotywę. Mimo natychmiastowej pomocy lekarza kolejowego dr. Jettki z Laskowic ranny zagrodnik po dwóch dniach zmarł.

sował książkę Puzyna Wydział Higjeny Zwierząt Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, który wyda ostateczną decyzję, co jest powodem opiakanego stanu koni — choroba infekcyjna czy zło obchodzenie się.

Obecnie sprawą koni gronowskich zajtere

Z całego kraju

Warszawa

MIASTO LICZY JUŻ PONAD 1.200 TYS. MIESZKANCÓW.

„Miesięcznik statystyczny zarządu miejskiego” podaje, że w dniu 1 września r. b. stolica liczyła ogółem 1.215.181 mieszkańców.

Krynica

SIEDZIBA WYPOCZYNKOWA PANA PREZYDENTA RP.

W parku zdrojowym w Krynicy opodal nowego Domu Zdrojowego prowadzone są roboty nad wykończeniem siedziby wycieczkowej dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Będzie to zameczek w pięknym nowoczesnym stylu. Budowa zostanie ukończona z wiosną przyszłego roku.

Białystok

ŚMIERĆ WŚRÓD ZIAREN ZBOŻA.

W zakładach zbożowych przy ul. Wiatrakowej w Białymstoku wydarzyła się katastrofa budowlana.

Wskutek nagromadzenia zapasów zboża na pierwszym piętrze składów, runęła podłoga, zasypując znajdującą się na parterze składów robotnicę. Po 2-godzinnej akcji ratunkowej wydobyto z pod usypiska zwłoki robotnicy.

Gimnastycy niemieccy

produkować będą swe ćwiczenia i na Pomorzu

Ostatnio pismo „Deutsche Tourist” donosi, że gimnastycy niemieccy przybędą do Polski pod wodzą swojego Führera Schneidera, który prowadził niemiecką ekspedycję gimnastyczną na niedawnych mistrzostwach Europy w Budapeszcie. Do Polski przybędzie reprezentacyjny zespół gimnastyków niemieckich zarówno mężczyzn jak i kobiet. Niemcy wyjeżdżają już w nadchodzący czwartek i w dniach 27 i 31 bm. startować będą w szeregu miast polskich, m. in. i na Pomorzu.

Dwaj polscy piłkarze — czołowymi zawodnikami francuskimi

Z Brukseli donoszą: Dwaj piłkarze polscy Kowalczyk i Jankowski, którzy grali we francuskiej drużynie zawodowej U. C. Valenciennes, otrzymali obywatelstwo francuskie i wobec tego grać mogą w reprezentacyjnych drużynach Francji. Obaj piłkarze uważani są za czołowych napastników, grających w zawodowych drużynach francuskich.

Na miejsce przybyła komisja sędziowska, która zarządziła opieczłowanie składów.

Katowice

OTWARCIE LINII KOLEJOWEJ CIESZYN — ZEBRZYDOWICE

W pierwszej połowie listopada uruchomiona zostanie nowa linia kolejowa Cieszyn — Zebrydowice, zbudowana przez śląski urząd wojewódzki kosztem 5.900 tys. zł. Roboty około budowy nowej linii oraz budynki nowej stacji

kolejowej są już ukończone. Długość linii wynosi ponad 16 km.

Lublin

NOWY DOWÓDCA OK. 2.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr 2 obejmie w najbliższym czasie gen. bryg. Mieczysław Smorawiński. Gen. Smorawiński pełnił dotychczas stanowisko zastępcy dowódcy O. K. 3 Grodno, a poprzednio był dowódcą 6-tej dywizji piechoty.

Regulacja i uszluszenie Wdy pod Świeciem

Jest konieczne w interesie miasta i powiatu

Wobec bliskiego terminu wykończenia budowy wału ochronnego wzdłuż Wisły, pod Świeciem, mającym chronić nizinę Świecką wraz z położonymi na niej osadami, oraz stare miasto Świecie z zabytkami historycznymi, z farsą gotycką z XIV wieku na czele, przed częstymi wylewaniami Wisły, staje się aktualna sprawa obwałowania rzeki Wdy, mającej swe ujście do Wisły tuż pod Świeciem. Gdy bowiem usunięto groźbę powodzi dla nizin świeckich ze strony Wisły, to jednak niebezpieczeństwo takie istnieje nadal ze strony Wdy, której poziom wody na tym odcinku, na równi z Wisłą wzrasta. To też należałoby obwałować Wdę na odcinku paru kilometrowym, od ujścia aż do miejscowości Przechowa.

W związku z powyższym rzucono w kołach fachowych myśl regulacji Wdy i uszluszenia jej dla żeglugi na odcinku do Przechowa. Uszluszenie Wdy na tym odcinku ma kolosalne znaczenie dla położonych tuż nad rzeką wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, jak cu-

krownia w Świeciu i wielkie młyny i tartaki w Przechowie. Przedsiębiorstwa te i obecnie posługują się transportem swych produktów drogą wodną.

Ponadto gruntowna regulacja rzeki, pominiwszy już to że da zatrudnienie licznym bezrobotnym, ma ogromne znaczenie gospodarcze dla miasta, specjalnie zaś dla miejscowego kupiectwa, które obecnie, przy sprowadzaniu towaru drogą wodną, musi jeździć aż do Chelmy, a gdy tymczasem można będzie urządzić przystań w samym Świeciu. Może nawet warto byłoby pomyśleć o urządzeniu przystani pasażerskiej w Świeciu?

Dzięki inicjatywie p. starosty świeckiego, który temi zagadnieniami specjalnie się zainteresował, mając na uwadze dobro miasta i powiatu, odbyła się w tych dniach, w Starostwie, dłuższa konferencja, przy udziale przedstawicieli zainteresowanych czynników, na której obszernie dyskutowano powyższe zagadnienie.

Walasiewiczówna o swym pobycie w Japonii

Z Warszawy donoszą: Redakcja P. A. T. otrzymała od Walasiewiczówny relację z Japonii. Według tej relacji polska lekkoatletka przybyła do Tokio wraz z lekkoatletkami japońskimi dn. 5 bm. Zawodniczki powitane zostały w porcie przez niezliczone tłumy publiczności. Obecni byli również przedstawiciele władz państwowych, sportowych, prasy itd.

Walasiewiczówna jest pierwszą zagraniczną lekkoatletką jaka bawi w Japonii. Żadna z reprezentantek lekkoatletyki kobiecej nie

była dotąd zaproszona do Japonii, to też Polka jest przedmiotem olbrzymiego zainteresowania ze strony dziennikarzy i sportowców. Dzienniki japońskie niemal bez wyjątku publikują fotografie Walasiewiczówny i wywiady. Walasiewiczówna czuje się doskonale w klimacie japońskim i jest zachwycona serdecznością i gościnnością Japończyków. W dniach najbliższych Walasiewiczówna startować będzie w Japonii dwukrotnie dnia 24 bm. w Nagoya oraz dn. 27 i 28 w Tokio.

Brak losów

Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej otrzymuje liczne reklamacje z powodu niemożności nabycia losów loteryjnych w kolekturach. Wypowiadane są przypuszczenia, iż losy są przedmiotem jakiejś spekulacji i dlatego nie sumienni sprzedawcy wycofali je z obiegu.

Jak się dowiadujemy od Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, przypuszczenia te są mylne. Rzeczywiście bowiem wszystkie losy zostały przez kolektorów rozsprzedane; nie ponoszą więc oni żadnej winy. Ten stan rzeczy jest wynikiem niestosowania się części grających do wezwań, podawanych za pośrednictwem prasy i radia, do terminowego wykupowania losów. Gdyby gracze nie odkładali kupna na ostatnie dni, Dyrekcja Loterii miałaby możliwość normować podaż losów stosownie do zapotrzebowania.

Programy radiowe

PIĄTEK, DN. 26. X. 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Chwilka przy domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Koncert Zesp. Niny Mańskiej. 12,45 Pogadanka dla kobiet (z cyklu „Wekawcówki dla młodych matek”). „Jak uszczęśliwić dziecko od gruźlicy”. wygl. dr. J. Wiszniewski. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Utwory na organy w wyk. E. Pattmana (płyty). 15,30 Wiadom. o eksp. polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka lekka. Wyk.: Zesp. ork. Flato i K. Worch (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 16,45 Aud. dla chorych z Lwowa. 17,15 J. Zarębski: Kwintet fortepianowy g-moll op. 34. Wyk.: I. Dubiska (I skrz.), T. Ochlewski (II skrz.), M. Szaleski (altówka), Z. Adamska (wielonczela) i J. Wysocka-Ochlewska (fort.). Części kwintetu: a) Allegro, b) Adagio, c) Scherzo, d) Finale. 17,50 Przegląd wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki. 18,00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”, wygłosi inż. Z. Kobylński. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy”. 18,15 Pieśń polskie w oprac. Franciszka Poulenc'a (tr. z Wilna). 18,45 „Szympan” — „Życie i obyczaje zwierząt”, wygl. dyr. Zabiński. 19,00 Piosenki w wyk. Chóru Juranda (płyty). 19,20 Pogad. aktualna. 19,30 Muzyka lekka w wyk. ork. cygańskiej Magyare Imre (płyty). 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Jak spędzić święto?” 20,05 Pogadanka muzyczna z Krakowa. 20,15 Koncert symf. z Sali Konserwatorium Warsz. Wyk.: ork. filharm. pod dyr. W. Bierdziejew. i M. Orłow (fort.). W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce” 22,30 Recytacje poezji. 22,40 Koncert reklamowy. 23,00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23,05—23,30 Muzyka tan. z danc. „Paradis”.

ZARZĄD MIEJSKI — Oddział Nieuchomości w Bydgoszczy

wydzierżawi kilkanaście mieszkań jedno, dwu i trzy pokojowych

przy ul. Żwirki i Wigury, jak również w innych budynkach miejskich. Zl. 1270-8

Podania skierować należy Ratusz pokój 7. (8010)

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

Oddział Drogowy Kolei Państwowych w Grudziądzu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29-go listopada 1934 r. o godzinie 12-tej w biurze Odcinka Drogowego I. w Grudziądzu, przy ulicy Dworcowej nr. 14 odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację materiałów nawierzchniowych uzyskanych z rozbiórki bocznicy firmy „Pardon i Kurzawa w Grudziądzu” (stare szyny, części rozjazdu i złączniki).

Ogólna cena wywoławcza 528 zł. 24 gr. Informacje o ilości i jakości materiałów licytacyjnych udzieli Odcinek Drogowy I. w Grudziądzu, ul. Dworcowa 14 codziennie w godzinach od 8—15-tej. Grudziądz, dnia 22 października 1934 r. (7997)

Naczelnik Oddziału Drogowego Inżynier: w z. (—) K. Jaszczyk.

100.000 cegły

okazyjnie za gotówkę

do sprzedania

Zgłoszenia: 7996
BYDGOSZCZ, skrytka pocztowa 48.

Km. 1353/34. 8012

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, ul. Sobieskiego 1, na zasadzie art. 604 k. p. c. obwieszcza, że dnia 29 października 1934 r. sprzedawcą będzie w Starzynie pow. morski od godz. 10-tej w drodze przymusowej licytacji następujące ruchomości: 1) około 2 mtr. (kubik) desek bukowych, jesionowych, grubości od 2—4 cali, długości od 3—6 mtr.; 2) około 6 mtr. kb. desek sosnowych, grubości od 1—2 cala; 3) około 5 mtr. kb. desek sosnowych, grubości od 1—2 cala. Łączna suma oszacowania przyjęta została na kwotę zł. 1.770.—. Zbiórka kupujących przed sądownictwem w Starzynie pow. morski.

Puck, dnia 23 października 1934 r.
Komornik: (—) Tępała.

Sygnatura: 4366/34. 8000
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 października 1934 r. o godz. 13-tej w Bliźnie pow. Grudziądz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Juliusza Ricka składających się z 2 jałowic czarno-białych ciekra 1 1/2 roku stare, 1 buhaja czarno-bestrego około 7 miesięcy starego wagi c. 200 kg., 3 cielaków około 3 miesięcy starych, 11 warchlaków wagi około 20 kg., oszacowanych na łączną sumę zł. 735.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 23 października 1934 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

PRZETARG

Kierownictwo Budowy Drogi Państwowej Nr. 18/8 odcinek Wielki Kącik — Chwaszczyno ogłasza niniejszym nieograniczony przetarg ofertowy pisemny na wykonanie robót ziemnych na odcinku od klm. 4.800 do 7.000, w ilości około 20.000 m³ wykopu, z terminem rozpoczęcia robót do 6 dni od dnia otrzymania zlecenia i wykonania robót w ciągu 35 dni roboczych.

Kierownictwo Budowy daje do dyspozycji przedsiębiorcy 2 km. toru kolejowego szer. 600 m/m z odpowiednią ilością lasz i śrub.

Przedsiębiorca obowiązany jest zatrudnić pracowników wyłącznie zapośredniczonych przez P. U. P. P. w Gdyni i roboty prowadzić przy zachowaniu stawek przewidzianych przez Fundusz Pracy, przy czym kwota robocizny powinna wynosić nie mniej jak 80% całkowitego rachunku, przedkładane zaś przy rachunku listy płacy pracowników winny być poświadczane przez P. U. P. P.

Należność wypłacana będzie gotówką w terminie 10 dni od złożenia rachunków.

Oferty na przepisowych blankietach, wraz z kwitem Kasy Skarbowej w Wejherowie, na złożone wadium w wysokości 5% oferowanej sumy, należy składać do Kierownictwa Budowy Drogi Państwowej Mały Kącik — Chwaszczyno, w Starostwie pokój 32, do godz. 15-tej dnia 5 listopada 1934 r. Otwarcie ofert i rozprawa przetargowa odbędzie się dnia 7 listopada 1934 r. o godz. 11-tej w małej sali Wydziału Powiatowego w Wejherowie.

Ślepy kosztorys oraz szczegółowe warunki wykonania robót można otrzymać za opłatą 3.— zł. w Kierownictwie Budowy (Starostwo, pokój 31) od dnia 29 października 1934 r. w godzinach od 11-tej do 14-tej, tam też wystawiane będą do obejrzenia plany robót.

Kierownictwo Budowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu.

Kierownik Budowy Drogi Państwowej Nr. 18/8:
(—) Inż. H. Kiepał.

8006

Dnia 22 października 1934 r. ubył z szeregow naszych gorliwy i sumienny pracownik i Kolega s. p.

Antoni Kiprowski

konduktor II. klasy stacji Grudziądz

O czym zawiadamiają

Zawidowca stacji

7999 z pracownikami służby konduktorskiej i stacyjnej

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Mołnuszki 7 B., w dniu 25 października 1934 r. o godz. 15.

Wykrawki skóry do podeszew

jako też wszelkie przybory do obu-
wia, mapy od nut i teczki poleca
jaknajtaniej 7366

Carl Fuhrmann

II. Damm 6 Gdańsk Tel. 25310

OGŁOSZENIE

Wobec zbliżającej się pory zimowej przypominamy wszystkim właścicielom nieruchomości, by odpowiednio zabezpieczyli od zamarznięcia

nasze wodomierze i rury wodociągowe, gdyż za wszelkie szkody, spowodowane zamarznięciem źle zabezpieczonych wodomierzy i rur wodociagowych, będziemy kosztami obciążali właścicieli domów. 8003
Zl. 801-Gr. Zarząd Miejski w Grudziądzu.

3. R. H. B. 58. 8002

Do tutejszego rejestru handlowego dział B, pod nr. 58 zapisano dziś przy firmie Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, oddział w Grudziądzu, że członkiem zarządu Tadeusz Brzeski ustąpił. Uchwałą walnego zebrania z dnia 12 października 1933 r. zmieniono statut (par. 3) kapitał, rodzaj akcji (par. 4) akcje imienne (par. 6) władza spółki (par. 7) walne zgromadzenie (par. 12) głosowanie (par. 17—18) skreślono, zmiana kolejności następujących par. 19—30 oraz par. 17—28, par. 19, 22, 24, 25, 26 (Bada Nadzorcza) (par. 27) czysty zysk (par. 28) fundusz zapasowy. Prokura Aleksandra Wdowiaka wygasła. Zl. 802-Gr.
Grudziądz, dnia 19 października 1934 r.

Sąd Grodzki.

„ERIKA”
najlepsze nowe ma-
le maszyny piszące
zł. 380.— 7956

SKORA I S-KA

Poznań

Aleje Marcinkowskiego 23.

Poszukujemy od na-
tychmiast Polaka, mo-
żliwie obywatela gdań-
skiego,

rutynowanego
buchaltera

jako siłę pomocniczą.
Zgłoszenia do firmy
„Atlantic” Gdańsk, ul.
Langermarkt 20. 8009

Notarjat

poszukuje emerytowanego
sędziego lub asesora nota-
rjalnego obeznanego z usta-
wodawstwem cywilnym b.
dzielnicy pruskiej, jak rów-
nież kierownika kancelarii
notarjalnej, posiadającego
długoletnią praktykę. Za-
dane tylko pierwszorzędne
referencje. Wiadom.: „Par-
Katowice, sub. „Notarjat”.
7989

SŁODZINY TANIEJ BROWAR KUNTERSZTYN

Spis zapowiedzi Nr. 55, 7975
ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) starszy sekretarz celny Frye, Brunon Brückmann, kawaler, zamieszkały w Gdańsku-Wrzeszcz, Mirchauerweg 46, syn rolnika Pawła Brückmanna i jego w Gdańsku zmarłej małżonki Małgorzaty z domu Horn, zamieszkałego w Gdańsku-Wrzeszcz, Mirchauerweg 46; 2) pom. aptekarska Otylja, Marja Benkowska, panna, zamieszkała w Kartuzach, ul. 3 Maja 3, córka w Grzybnie zmarłego rolnika Jana Benkowskiego i jego małżonki Pauliny z domu Drywa, zamieszkałej w Kartuzach ul. 3 Maja 3, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Kartuzach i w Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.

Kartuzy, dnia 22 października 1934 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
w zastępstwie
(—) Jelński.

TORUN

Radjo

baterijne w komplecie sprzeda za 125 zł. Krukowska, Toruń, ul. Chelmińska 10, m. 2. 8007

Mieszkania

1, 2, 3, 4 pokojowe i większe, komfortowe zaraz do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek, Browarna 4. 8006

Po niższej cenie

porcelanę, szkło, fajansy, sprzęty kuchenne, za bezcen. Szymański, Toruń, Stary Rynek 11, drugi ul. Szewska 12, tel. 580. (8005)

Kupuję

złoto i srebro. Hoffmann, mistrz złotniczy, Toruń, Piekary 12. 7982

Magiel

stolową żelazną, piec żelazny, lodówkę, parawan zwaną sprzedam. Zgłoszenia Toruń, Słowackiego 19/21, m. 1. 7964

Buchalterję

uproszczoną — zatwierdzoną przez władze, prowadzi dochodzący buchalter, Zgł. „Gazeta Morska”, Gdynia pod „Dyplomowany”. 8011

Lampki na groby

szklane, za bezcen poleca E. Szymański Toruń, Stary Rynek 11, drugi Szewska 12. 8005

Na jesień i zimę

polecamy w bogatym wyborze płaszcze, ubrania męskie i dla chłopców Kurtki skórzane, futrzane i welurowe na ciepło podszewce. Wszelkiego rodzaju spodnie, odzież zawodową i sportową. Płaszcze i mundurki gimnazjalne. Nasze niskie ceny zdumiewają wszystkich.

Bazar Toruński
(dawn. Cz. Buxa)
Toruń, Wielkie Garbary 7699

Piece

wszelkiego rodzaju, okucia budowlane, blacha cynkowa i żelazna, gwoździe i wszelkie wyroby żelazne. Ceny niskie!
„ZELAZOPOL” Toruń, Nowy Rynek 18. tel. 442. [7627]

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11
Na nadchodzący sezon przetwarzam oraz wykonuję fachowo ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po cenach najniższych. Zwiedzenie nie obowiązuje kupna.

Udzielam

tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 6338

Zobacz „Kiermasz Świątowy”

Toruń, St. Rynek 30. Tyśiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Grobowe lampki i świece

najkorzystniej
**Hurtownia
Jan Kapczyński**
Toruń — Brodnica 7801

Unieważnia

się zagubiony dowód osobisty, wystawiony przez Zarząd miasta Torunia, na nazwisko Aleksander Mroczkowski. 7992

Sypialkę.

bufet, kredens, salonik, kuchenne meble, dywan 3x4 sprzedam okazjnie tanio. Toruń, Bydgoska 62, II ptr. 7995

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I-szego rewiru Stanisław Lech, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Głębowa nr. 33 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 października 1934 r. o godz. 9-tej przed poł. w Grudziądzu, ul. Stara 17/19, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do f-y B. Schwarz, składających się: z żarówek 75 i 100 woltowych, kilku lamp, rozmaitych kloszy lampowych, 3 luster, oraz rozmaitych przyborów elektryczno-technicznych i radiowych, ponadto urządzenie domowe jak: biblioteka, biurko, krzesła, bufet, stoły, zegar stojący, przedmioty ze z drzewa dębowego. Ponadto kanapa, lustro, fotel, umywalka z lustrem i szafa do rzeczy, oraz całkowite urządzenie skladowe, Oszacowanych na łączną sumę zł. 1875 gr. 10. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 8001

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go w Grudziądzu.

Stenotypistka notarialna!

Kancelaria notarialna poszukuje rutynowanej stenotypistki, posiadającej długoletnią praktykę w kancelarii notarialnej i pierwszorzędne referencje. Wiadom.: „Par” Katowice sub. „Stenotypistka”. 7988



Dnia 31 października r. b. w związku z ogólnopolskim „Dniem Oszczędności” wydajemy specjalny numer poświęcony sprawie pogłębienia w społeczeństwie idei oszczędnościowej.

Jest to w pierwszym rzędzie doskonała okazja reklamowa dla instytucyj bankowych i ubezpieczeniowych.

3-4 pokoje

w śródmieściu, przyzwoicie umeblowane poszukuje. Oferty „Dzień Pomorski” Toruń, pod nr. 7993.

Tapety

na cały pokój z berta od zł 5.85

Farby

pokost, lakiery, ceny niższe

Froter

w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0.85

Mydła

rzadkie 1/2 kg 0.45
rzadkie białe 1/2 kg 0.60

Persil

prawdziwy paczka tylko zł 0.70

Nafta

silnopłomienna po cenie konkurencyjnej.

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szezytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829)

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Pianina

T. Bettinga sprzedaje na nader dogodnych splatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególnie ustępstwa. Turustowska. Toruń, św. Ducha 14. 7917

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat

kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

Ostrzeżenie!

Wobec nieuczynienia zgody ze strony właściciela domu, ostrzegam się przed odnajmowaniem pokoi od lokatorów domu, przy ul. Mickiewicza 98, w Toruniu. Administrator domu. 7994



— Pożycz mi pan dwa złote.
— Ależ, ja pana wcale nie znam.
— A więc zechce pan wykorzystać tę sprzyjającą okoliczność, ażeby mnie poznać!

Zarząd Miasta Podgórza ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko rachmistrza

z poborami X. kl. pragmatyki dla urzędników państwowych.

Od kandydatów wymaga się:
a) dłuższą praktykę w dziedzinie kasowości komunalnej na stanowiska kierowniczych b) znajomość najnowszych przepisów rachunkowo-budżetowych.
c) wiek więcej jak 25 a nie przekroczony 35 rok życia.

Oferty z odpisami świadectw, życiorysem, świadectwem obywatelstwa polskiego kierować należy do Zarządu m. Podgórza.

(—) Stamirowski, burmistrz.

7990

GDYNIA

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentina carara, stonnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA” Gdynia, Abrahama 35, telefon 22-73. 7045

Stolarze

fachowcy. Sprzedam okazjnie dobrze zaprowadzony warsztat z maszynami, skład w centrum i towar, dobrze wprowadzony. Potrzeba 6.000—7.000 zł. Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia, pod „Gdynia-Miasto”. 7950

Materiały

na ubrania, kostjmy, płaszcze poleca
**Skład Fabryczny
Fabryki
Jan Macha w Bielsku
H. Landsberg w Tomaszowie.**

Wielki wybór dodatków krawieckich. Gdynia, Starowiejska 16, tel. 20-58. 7776

Okazyjnie

sprzedaje w bardzo dobrym stanie maszyny do pisania, liczenia, broń i t. p., jak również kupuje takowe niezadowolone do użytku. Zakład Mechaniczno-Reparacyjny, Jan Szywał, Gdynia, 10 Lutego 3, tel. 13-88. 7318

Zakład tapicerski

(nagrodzony złotym medalem I. Wystawy Rzemieślniczej w Gdyni) poleca pierwszorzędnej jakości leżanki, tapczany, kanapy, fotele, materace i t. d.
E. Ruciński, Gdynia,
ul. Świętojańska 103. 7553

Nowości! Tani!

Radjo-aparaty

elektro-patefony i wszystkie do radja. Laboratorium. Ładowanie akumulatorów.
„UNIVERS”
Gdynia, Starowiejska 40, tel. 10-82, parter. 7130

Wędzarnię ryb

wzmem w dzierżawę może być niekompletna. A. Pucek Zatom Nowy, p. Międzychód. 7958

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 7127

Do urządzania

szkółek leśnych, zaprowadzenia hodowli zwierzęcych i bażantów oraz przeprowadzenia trzebieży i wyrębów poleca się energiczny i doświadczony leśnik w stanie nieczynny lat 55. Przyjmę także posadę dozorczy terenów myśliwskich lub podobną. Łask. zgł. do Gazety Morskiej Gdynia, pod nr. 1748. (7835)

Kafle

ogniotrwałe

cegłę szamotową

po cenach konkurencyjnych poleca

M. Perkwicz, Gdynia,
ul. Morska 21, naprzeciw ekspedycji. Telefon 18-58. 7319

Wspólnika

do rentownego przedsiębiorstwa w Gdyni, jedyna branża, dobrze zaprowadzona. Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia, pod „3.000—5.000 zł”. 7949

„TRI” T-wo Robót Inżynierskich w Bialebłotach pod Bydgoszczą, tel. 277

poleca swoje najprzedniejszej jakości wyroby betonowe jak: Płyty chodnikowe, rury kanalizacyjne, pierścienie studienne, rury jaskowe, słupki graniczne, parkanowe, śmietniki etc. 7691

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na miesiąc listopad 1934 r. i proszę należność zł. 2.89 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za mies. listopad 1934 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Należność nie przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na mies. listopad i grudzień 1934 r. i proszę należność — zł. 5.78 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 5.78 tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za mies. listopad i grudzień 1934 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Należność nie przekreślić.



Na ziemiach Pomorza

Tajemnica yachtu „Przygoda” dotychczas niewyświetlona

Ojciec zabójcy po dwudziestoletniej nieobecności wraca, by bronić syna — Zwłoki ś. p. Turzyńskiego znaleziono w Prusach Wschodnich — Sąd czeka na wynik sekcji

Czytelnicy nasi przypominają sobie prawdopodobnie główne zarysy wstrząsającej zbrodni morskiej, popełnionej na yachcie „Przygoda” 21 lipca ubiegłego roku.

ŻAK I GDOWSKI ZABÓJCY Ś. P. TURZYŃSKIEGO

Przez kilka miesięcy władze śledcze głowiły się nad niewyświetloną zagadką, nad krwawą tajemnicą, której tak zazdrośnie strzegły fale morza, ale która z czasem została wykryta i oświetlona znajdując ponury epilog w Sądzie

Okręgowym w Gdyni, przed którym znaleźli się obaj smutni jej bohaterowie. Na ławie oskarżonych zasiadł wówczas 26-letni szewc Adam Żak, typowy przedstawiciel mętów portowych z pretensjonalną figurą prowincjonalnego franta i skromny, o łagodnym, przygnębionym wyrazie twarzy 19-letni absolwent gdynińskiej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej Marjan Gdowski. Zasadli oskarżeni o morderstwo i rabunek, za które surowy paragraf 225 przewiduje jako najwyższy wymiar — karę śmierci.

go, który zbrodnię tę przygotował, udając przez długi okres czasu przyjaciela ś. p. Turzyńskiego.

SPRAWA ODROZCZONA

Sprawa ta odbyć się miała przed Sądem

Apelacyjnym w Poznaniu, lecz została odroczona.

Obrony Gdowskiego podjął się nagle jeden z najwybitniejszych przedstawicieli palestry warszawskiej adwokat Ignacy Ettinger.

Kim jest Gdowski?

Dziewiętnastoletni bohater ponurej tragedji yachtu „Przygoda” Marjan Gdowski pochodzi z Hrubieszowskiego, gdzie w nędzy mieszka obecnie jego matka. Był on nieślubnym synem jakiegoś Muchy, pochodzącego z ziemi lubelskiej. W czasie wielkiej wojny światowej ojciec jego zesłany został na Sybir. Jakie okoliczności towarzyszyły temu zesłaniu, nikt bliżej nie wie. Czy były to względy polityczne czy inne jakiegoś przestępstwa ciążyło na jego sumieniu, nie wiadomo. W każdym bądź razie od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Porzucona narzeczona wysłała wkrótce za niejącego już dziś niej. Gdowskiego, który adoptował jej małego syna Trafiszy do Gdyni, mały Gdowski uczęszczać zaczął do szkoły przemysłowo-rzemieślniczej. Zdolności Gdowskiego zwróciły na niego uwagę dyrektora szkoły p. Zalewskiego, który zainteresował się uczniem. Po pewnym czasie zauważono, że chłopiec zaczyna opuszczać lekcje szkolne. Zapy-

tany nie chciał zdradzić powodów. Ustalono wreszcie, że nie ma on z czego żyć i dla opłaty czesnego co parę dni ucieka w czasie lekcji do portu, gdzie trudni się sprzedażą rozmaitych drobnotek. Wówczas chcąc umożliwić mu skończenie szkoły, ciało pedagogiczne opodatkowało się na rzecz Gdowskiego, który dzięki pomocy tej skończył szkołę jako pierwszy uczeń.

W parę tygodni po jej ukończeniu wyruszył na tragicznie zakończoną wycieczkę i zamiast pracować uczciwie jako zdolny i wykształcony rzemieślnik, trafił na lawę oskarżonych jako złodziej i morderca.

Gdzieś w zapadłej wiosce pod Hrubieszowem, stara matka, wdowa, rozpacziała nad hańbą jedynaka. Nie miała jednak środków nawet na odwiedzenie syna w więzieniu.

W międzyczasie Wyrok Sądu Okręgowego skazał Gdowskiego na długie lata więzienia.

Zbrodnia na morzu

Żak i Gdowski oskarżeni zostali o podstępno zwabienie właściciela yachtu „Przygoda” 20-letniego ś. p. Turzyńskiego na przejażdżkę do Sopot, gdzie rzekomo dostarczył mu młoci, potrzebnych do planowanej przezeń wycieczki dalekomorskiej, baniek na słodką wodę. Opuściwszy port gdyniński, oskarżeni, już zgóry wszystko uplanowawszy, zamordowali Turzyńskiego i po wrzuceniu zwłok jego w morze przybili do mola w Orłowie, gdzie wraz z prowiantami oczekiwał ich trzeci towarzysz przed sięwziętą podróżą, wiolonczelista jednej z orkiestr gdynińskich. 20-letni Waclaw Kurkiewicz. Przetrzaski mu bowiem zabrać go na daleką wy-

cieczkę morską.

Opuściwszy wraz z Kurkiewiczem Orłowo, na zrabowanym yachcie puścili się w podróż, wyrzuciwszy poprzednio do wody rzeczy i papiery Turzyńskiego i sfalszowawszy jego dokumenty. Kolejno zawiąali do portów szwedzkich i duńskich, aż dopłynęli do Amsterdamu.

Pieniądże i zapasy się wyczerpały. Związani ponurą tajemnicą, stawali się coraz uciążliwi jeden dla drugiego. Sprzedał yacht przygodnemu żydkowi z Polski, zagroził Kurkiewiczowi, by nie gadał o nich nikomu i rozeszli się wreszcie.

Ojciec Gdowskiego po dwudziestoletniej nieobecności spieszy na ratunek syna

W parę tygodni po wyroku do kancelarii znanego adwokata warszawskiego Ignacego Ettingera zjawił się jakiś starszy pan, oświadczając, że dowiedziawszy się z prasy o tragicznym losie Gdowskiego, prosi mecenasa o podjęcie się jego obrony przed Sądem Apelacyjnym. Na zebranie dowodów o jego niewinności nie pozuła on żadnych sum, gdyż jest właśnie owym Muchą, zesłanym niegdyś na Sybir. Po odcier-

pieniu kary doszedł on do majątku i dziś poświęcił go gotów w obronie syna, w którego winę mimo wszystko uwierzyć nie może. Wkrótce nastąpiło widzenie się syna-więźnia z niespodzianie odzyskanym ojcem.

Tymczasem mec. Ettinger zabrał się energicznie do zbierania wszelkich dowodów, mających służyć za okoliczności łagodzące w przyszłym procesie apelacyjnym.

Zbrodniarze wracają do kraju

Pierwszy powrócił do kraju Kurkiewicz. W Gdyni dowiedział się o zaginięciu Turzyńskiego i zrozumiał, że był współnikiem zbrodniarzy.

Po pewnym czasie, nie mogąc dać sobie rady zagranicą, powrócił do Gdyni na statku „Chorzów” Gdowski. Tego samego dnia dostał się do rąk szukającej go policji gdynińskiej.

Najdłużej zagranicą przebywał Żak. Zarabiał ponoć niezłe pracując w jakimś warsztacie szewskim, ale też pewnego dnia zdecydował się wrócić do Polski. Wrócił na „Ślasku”. Dwa dni spędził w Gdyni, poczem wsiadł do pociągu w Sopotach i uciekł do Hrubieszowa. Opublikowana w prasie fotografia Żaka trafiła do rąk hrubieszowskiego policjanta.

Żaka aresztowano i przewieziono do Gdyni. Badan w wydziale śledczym przyznał się, że zabił Turzyńskiego.

Przed Sądem przewinęli się liczni świadkowie. W atmosferze niezwykłego napięcia dramatycznego odbyły się łzami przerywane zeznania rodziców zmarłego tragicznie Turzyńskiego.

Zeznawał cały szereg młodych kolegów obydwoh oskarżonych, których zeznania świadczyły o strasznej pustce moralnej, panującej w tej sferze młodzieży gdynińskiej.

Żak twierdził, że nie miał zamiaru mordować Turzyńskiego, lecz w chwili, gdy yacht ich znajdował się na wysokości „Domu Zdrowego”, oświadczył mu tylko, że w podróż zabrać muszą jeszcze Kurkiewicza, który czeka na nich w Orłowie.

Turzyński nie chciał się na to zgodzić. Zaczęli się kłócić. W czasie sprzeczki Żak uderzył w szcękę Turzyńskiego. Turzyński poslizgnął się i wpadł do wody. Żak chciał go rzekomo ratować, ale nieszczęśliwy zniknął już pod wodą. Wówczas Żak skierował yacht do Orłowa.

W czasie tragicznego zajścia Gdowski miał spać rzekomo w kajucie. Na pytanie jego, gdzie się podział Turzyński, Żak zabronił mu się o to pytać.

Gdowski mówił to samo.

Jednakże zeznania świadków były zbyt obciążające, zbyt dużo szczegółów wskazywało na premedytację. Zbyt oczywistym stawał się fakt, że młodego entuzjastę morza, wciągnięto do wycieczki podstępnie, że wcale nie zamierzał uciekać wraz z nim w podróż dalekomorską, oszukując kolegę swego, młodego studenta Michałika, jak twierdził, to obaj oskarżeni Zachodzili poszlaki, że obaj „żeglarze” zamordowali Turzyńskiego na yachcie, gdyż mieli przy sobie broń.

Potwierdziły to niespodziane zeznania świadków, którzy na obydwóch zbrodniarzy czekali w Orłowie Morskim. Wszyscy stwierdzili, że Żak, który rano wyszedł do portu w białych trzewiach i białych spodniach płóciennych, nie miał już ich na sobie, gdy dotarł po blisko trzech godzinach do przystani w Orłowie. Wyrzucił je pewno do wody, gdyż mogły nosić krwawe ślady popełnionej zbrodni.

PROKURATOR DOMAGAŁ SIĘ KARY ŚMIERCI

Mowa obrońcy z urzędu była krótka i beznadziejna. Późno wieczorem Sąd Okręgowy wydał wyrok, skazujący Żaka na dożywotnie więzienie, Gdowskiego na 15 lat więzienia i pozbawienie praw na przeciąg lat dziesięciu.

PROKURATOR APELUJE

Lecz prokurator apelował, domagając się nadal kary śmierci.

Apelację uzasadniał dojrzałym już bądź co bądź wiekiem Żaka i podstępną rolą Gdowskie-

Ciało Turzyńskiego wyrzucone zostało przez fale w Prusach Wschodnich

W międzyczasie sprawa wzięła nowy obrót. 5 sierpnia 1933 roku na piaszczyste wybrzeże w Kahlbergu w Prusach Wschodnich wyrzucone zostały zwłoki jakiegoś topielca. Było to w niespełna dwa tygodnie po ponurej zbrodni gdynińskiej.

Topielec był zupełnie młodym człowiekiem. Rysy twarzy trudne były do rozpoznania ze względu na silny stan rozkładu. Ubrany był w strój żeglarski, przyczem na nogach miał gumowe trzewiki, a przepasany był paskiem z charakterystyczną blaszaną klamrą.

Rodzice Turzyńskiego poznają pasek i trzewiki syna

Fotografia zwłok umieszczona została w albumie nieznanych topielców, przyczem o fakcie tym zawiadomiono polskie władze śledcze, które przypuszczały, że nieznany topielec jest ś. p. Turzyński. Nie było jednak pewności co do tożsamości zwłok.

Dopiero starania adw. Ettingera rzuciły nowy promień światła na tę tragiczną sprawę. Policja berlińska przesłała rodzicom ś. p. Turzyńskiego pasek i trzewik topielca.

Pan Turzyński na pierwszy rzut oka rozpoznał rzeczy swego nieszczęśliwego chłopca. Sam bowiem kupował mu ten pasek, a drugi z identyczną klamrą ma do dzisiaj starszy brat zmarłego. Rozpoznanie zwłok posiada ogromne znaczenie dla sprawy; dzisiaj adw. Ettinger czyni starania, aby przeprowadzono sekcję zwłok, która wykaże, czy ś. p. Turzyński został istotnie poprzednio zamordowany a następnie wrzucony do morza, czy też umarł na udar serca.

Ś. p. Turzyński był doskonałym pływakiem i jako młody 15-letni chłopak uratował tonącego w Warszawie żołnierza.

Obecnie rozprawa przed Sądem Apelacyjnym odroczone jest aż do ogłoszenia rezultatu sekcji zwłok, pochowanego w Kahlbergu ś. p. Turzyńskiego.

Jest to ogromnie ważny moment w całej rozprawie, który może w razie negatywnego rezultatu sekcji złagodzić karę Sądu Apelacyjnego, albo w razie stwierdzenia śladów gwałtownej śmierci, podwyższyć ją do największego wymiaru.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Gniezno, czwartek 25 bm. „Romans”. Gdańsk, czwartek 25 bm. „Stefek”. Toruń, piątek, 26 bm. „Małżeństwa” (prem.)

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
„ „ „ 4-lamowej . . . 50 fen.
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł
Z odnośnikiem do domu 2,80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,89 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2,32 gd; przez gońca . . . 2,00 gd
z odbieraniem w administracji wprost . . . 1,75 gd
Zagranicą 4,00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Witold Mężniński, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

U W A G I:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Waclaw Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Fecha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Waclaw Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.